

Lwów rozstrzyga o Lidze

Cztery mecze Czarnych i Pogoni mogą zadecydować o spadku z Ligi i tytule mistrza

Już tylko 15 meczów ligowych pozostało do rozegrania, a sytuacja 12-tu klubów ciągle jest niepewna. Tylko ostatniego na siódme. Ewentualność taka może nastąpić w wypadku, gdy Lwów pokona obie śląskie ry-

walki i zdobędzie przez to 19 pkt., lecz równocześnie Czarni muszą przegrać swoje dwa mecze, a Turysta zwyciężyć Polonię. Kolejność końcowa siódemki brzmiałaby wtedy jak następuje: 7) Pogoń 19 pkt., 8) Czarni 18 pkt., 9) Polonia 18 pkt., 10) Turysta 18 pkt., 11) Ruch 17 pkt., 12) Warszawianka 17 pkt., 13) IFC 16 pkt.

Niestety, jedno tylko „odchylenie” od wymienionego programu zmienia zupełnie powyższą tabelę w sposób, który przewidzieć zgóry jest niemożliwością. Dla Pogoni, zagrożonej dziś najbardziej, o swojej egzystencji ligowej, głównym zadaniem ryzykownej wyprawy na Śląsk jest pokonanie IFC. Drugą natomiast może być przez to zdecydowanie zepchnięta na koniec tabeli, a mijając pozatem tylko jeden mecz z Warszawianką w stolicy znajdzie się w gorszym położeniu, niż Pogoń.

Równocześnie uzyskanie przez Lwówian choćby remisu z Ruchem grzebie ostatecznie IFC, a drugie zwycięstwo Pogoni na Śląsku pozwoliłoby jej z ufnoscią w swe sily odczekać z 19-ma punktami dwa tygodnie na ostatni mecz z Garbarnią w Krakowie.

Zdobycie dwu punktów na Ruchu, a stracenie ich na rzecz IFC, byłoby ewentualnością o wiele mniej pomyślną dla Pogoni. Ruch miałby bowiem z nią równą ilość — 17 i trzy mecze przed sobą, zaś IFC — 18 pkt. Podobnie rozumując łatwo ustalić, iż dla I. F.

C. zwycięstwo nad Pogonią jest również dewizą dnia. Stąd też mecz dnia 3 listopada w Katowicach odbędzie się w atmosferze niesłychanego napięcia, gdyż wyłonić powinien wreszcie jedną drużynę, która spadnie z Ligi.

Walka zaś o egzystencję w Lidze ma obecnie to do siebie, iż jedyną wartością realną są punkty zdobyte. Na mecze pozostałe w tak tragicznych chwilach liczyć nie można. Punkty stracone obliczać sobie mogą i snuć plany ci z góry tabeli, dążący do tytułu mistrza.

Bodaj czy nie ryzykowniejszą wyprawę przedsięwziął Czarni do Krakowa, zamierzając tam dwoma meczami swój sezon ligowy. Teoria przemawia za wygraną Cracovii, a zwłaszcza Garbarni. Wszak nawet Warta, mocna w grach na obcym terenie, uległa tym dwóm rywalom podczas podobnego „postoiu” w Krakowie 0:5 i 2:3.

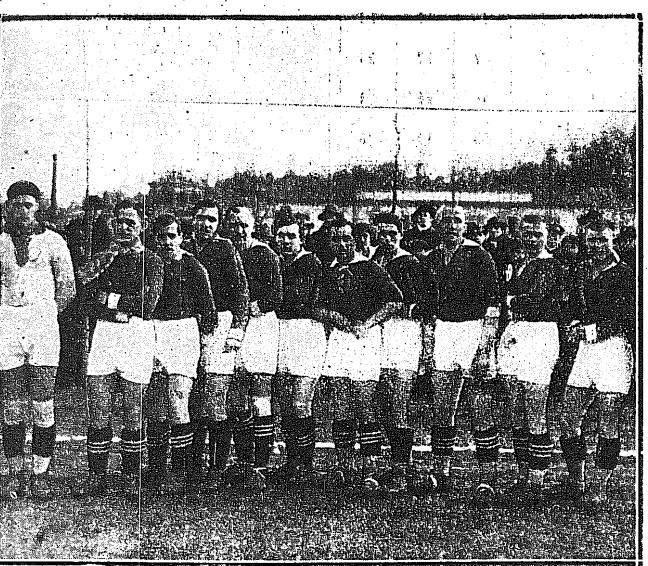
Z drugiej jednak strony Czarni mają zbyt wiele do stracenia (ewentualnie miejsce w Lidze), aby dali się łatwo pokonać. Będą walczyć zainde, zwłaszcza z Cracovią, która z racji swej pozycji ligowej (omówionej wyżej) być może nie potrafi dać należytego oporu bramkostrzelnemu atakowi Lwówian.

Trzy punkty są konieczne dla Czarnych, aby odsunąć od nich wszelkie widmo spadku, lecz nawet dwa — zmniejszą jego prawdopodobieństwo do minimum. Oto hasło, pod którym walczyć będzie w Krakowie najstarszy klub piłkarski w Polsce.

Garbarnia ma tylko jedną prośbę i dyktuje przegonić jej nie zdoła. Jeżeli pewna już droga do mistrzostwa: wygranie dwu pozostałych meczów, a wte-



K. S. WARTA (POZNAŃ).



ŁÓDZKI KLUB SPORTOWY.

Pro domo sua

Opinia i publiczność a mecz Garbarnia-Legia

Wielokrotnie dochodziły nas głosy, że „Przegląd Sportowy” stosuje w stosunku do niektórych zjawisk naszego życia sportowego zbyt surowe miary krytyki i stawia zawodnikom zbyt wielkie wymagania. Najczęściej opinie te pochodziły z kół piłkarskich.

Nie wdając się w polemikę z tym bezpodstawnym i zbyt ogólnikowym sądem, chcemy skorzystać ze sposobności i na przykładzie „ad oculos” grymasnym piłkarzom wykazać, jak bardzo są dalecy od prawdy. Byliśmy ub. niedzieli świadkami zawodów ligowych Garbar-

nia — Legia 1:1. Mecz ten nie mógł nie ucieścić każdego kulturalnego miłośnika piłkarstwa. Wysoka klasa zawodów, zespoły grające w football, a nie po barbarzyńsku uganiające się za piłką i za satysfakcją przetrącenia przeciwnikowi kości, walka dżentelmeńska, jeśli już faule — to karane przez dobrych sędziów i tepione postawą publiczności, widownia witająca serdecznie i gorącym oklaskiem każdy piękny wyczyn, nie zależnie od barwy koszulek na boisku — oto, panowie małkonieci, co chcemy widzieć na boisku i do czego będziemy stale i zawsze dążyli.

Daliśmy też odpowiedni wyraz uznania drużynom i graczom i dajemy go także dziś w numerze niniejszym. Czynimy to z tem większą radością i skwapliwością, że ub. niedzieli w stadionie marszałka Piłsudskiego na meczu Garbarnia — Legia ucieleśniły się niejako naczelné zasady, przewodniczące nam w rozpatrywaniu zdarzeń piłkarskich.

Pierwszym i bodaj najważniejszym czynnikiem, niezbędnym do utrwalenia tych zdobyczy, tak rzadko niestety oglądanych dotąd w życiu i walce sportowej, jest wyzbycie się bielma fanatyzmu klubowego, które nie pozwala uirzeć istotnego stanu rzeczy. Maniak klubowy mija się prawie zawsze z poczuciem rzeczy wistości. Jego klub gra zawsze najlepiej, jego drużyna jest zawsze górą, a jeśli przegrywa — to winien jest sędzia, boisko, wroga publiczność — wszystko na świecie, tylko nie to, co istotnie jest przyczyną klęski.

Ubiegłej niedzieli obserwowaliśmy fakt, który takich maniaków i obłądnych fanatyków powinien napawać trwogą i lękiem przed „utrąta wpływów”.

Oto na widowni zabrała głos publiczność, przemówił szary „obywatel świata sportowego”. Przemówił w innym zupełnie duchu, niż zwykły krzyk fanatyzmu i manjactwo klubowe.

Oklaskiwał Wartę za piękną grę, wywoływał po nazwisku jej świetnych i sympatycznych graczy, nagroził Garbarnię taką

burzą oklasków i tak entuzjastycznie przyjmował porywające akcje Pazurka, że fanatycy warszawscy powinni byli zejść z głowę, czy aby nie znajdujemy się w Poznaniu i w Krakowie na wizycie u fanatyków tamtejszych...

Okazało się — i to podkreślamy z dumą — że opinie nasze stały się w sporej części własnością sportowej społeczności Warszawy, że wymagania nasze nie są bynajmniej za wysokie, że można tak grać jak to sobie wyobrażamy i tak na boisku się znaleźć, jak to wydaje się nam niezbędne.

stwa zależeć będzie od innych rywali. Najbliższą ich parą zetknięcie się 3.XI w Łodzi. Wygrana L. K. S. nad Wartą może w teorii zapewnić mu mistrzostwo, jeżeli Garbarnia zdobędzie jeszcze tylko jeden punkt, a Wisła straci choć jeden. Przegrana Łódzian otworzyłaby podobne widoki przed Wartą. Wynik nierozstrzygnięty znaczy sytuację zupełnie.

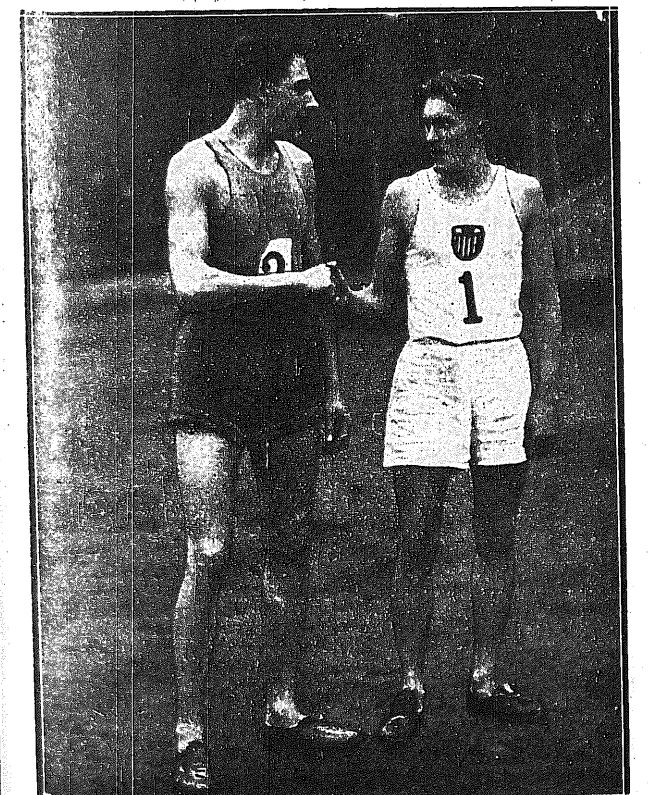
Mecz warszawski będzie przedostatnim aktem walki o egzystencję w Lidze prowadzonej od dłuższego czasu przez Polonię i Turystów. Łódzianie, przegrywając nawet, mają przecież jeszcze mecz z Warszawianką w Łodzi i z Legią w stolicy, a więc mogą w teorii liczyć na „dochód” punktowy. Polonia natomiast, chcąc umocnić się w Lidze, musi ten mecz wygrać. Zdobędzie przez to nie tylko dwa punkty, lecz urwie je klubowi gorzej sytuowanemu w tabeli. A to dziś najbardziej popłaca w tej walce o egzystencję piłkarską. Przegrana warszawian, wobec następnego i ostatniego ich meczu z Wisłą, wytworzy dla Polonii sytuację, z której wyjście znaleźć będzie mógł już tylko los i pech pozostałych partnerów.

Cracovia wyświeiliła ostatecznie swa pozycję w tabeli: maksimum, co może ona osiągnąć, to trzecie miejsce, a z trzeciego — zajmowanego obecnie — może Cracowie zepchnąć jedynie Ruch, wygrywając swe cztery pozostałe mecze. Ta druga ewentualność jest w praktyce tak mało prawdopodobna, że można z nią nie liczyć.

Niepewność sytuacji 12-tu innych klubów jest oczywiście różnorodna. Pierwszą piątką tabeli widzi ciągle jeszcze przed sobą możliwość zdobycia lauru mistrzowskiego, końcowa siódemka natomiast walczy resztkami sił o byt, t. j. o pozostanie w ekstraklasie.

Najbliższe dni przyniosą sześć meczów. Wyniki uzyskane w pierwszej kolejce podajemy w nawiasach. Piątek 3. XI Cracovia — Czarni (2:2) w Krakowie i Ruch — Pogoń (4:3) w Krakowie; niedziela dn. 3.XI Garbarnia — Czarni (3:5) w Krakowie, IFC — Pogoń (0:1) w Katowicach, Polonia — Turysta (0:0) w Warszawie oraz LKS — Warta (1:3) w Łodzi.

Największa sensacja, która mogła w teorii przynieść wspomniane mecze, to przegrana Pogoni o sześć miejsc z



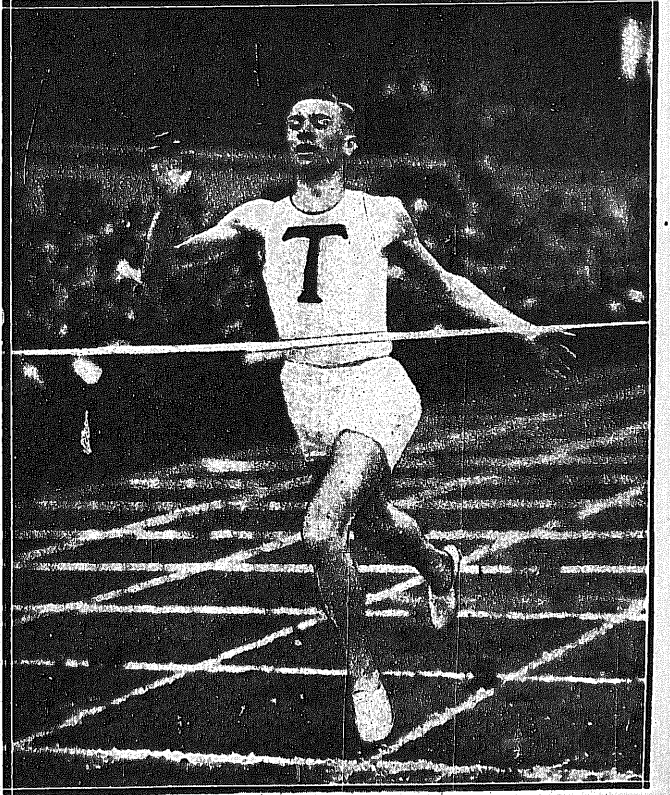
KRAFT I PETKIEWICZ

bohaterowie mitingu w Sztokholmie, których przyszło ogładać, mimo deszczu, 15.000 osób. Olbrzym szwedzki, o głowę wyższy od Petkiewicza, startując na swym dystansie, pokonał po zacietej walce Polaka o metr w doskonałym czasie 4:19.2. W niedzieli Petkiewicz otrzyma rewanż, tym razem na swym ulubionym dystansie 3000 mtr., a przeciwnikami jego będą najlepsi długodystansowcy szwedzcy: Lindgren i Magnusson.



TRIUMF JAPONCZYKA NAD NIEMCAMI.

Na pierwszy przedszkody bieg 110 mtr. przez płotki meczu Niemcy — Japonia w Tokio (od lewej do prawej): Weiss (N.), Muki (J.), Trossbach (N.), Shima (J.). Zwyciężył Japonczyk Muki w doskonałym czasie 15.1 sek., jednak niewiadomo, jakby wypadł wynik biegu, gdyby nie wypadek Trossbacha, który na ostatnim płotku walcząc nierz w pierś z Muki, pokonał się i musiał się z biegu wycofać.



HERBERT BOECHER

świecimy średniostansowcem, który walczył o zwycięstwo Nie miec nad Japonią, został zaangażowany przez uniwersytet w Mukdenie, jako profesor sportu na przeciąg dwu lat. Jest to widomy znak, jak wielkie wrażenie zrobili lekkoatleci niemieccy na Dalekim Wschodzie i jakim poważaniem cieszą się metody pracy sportowej naszych sąsiadów z zachodu, nawet w tak odległych krajach.

PROGRAM DNI ŚWIĄTECZNYCH

Warszawa. WOZN wyznaczył ostatecznie mecz ligowy Polonia — Turysta, który odbędzie się na boisku Polonii o godz. 13. O meczu tym pisaliśmy obszerniej w numerze 10. Jako przedmecz tych zawodów odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy Polonią II a Pociągami II. Tego samego dnia rozegra Znicz z Pruszkowem na boisku AZS o godz. 13.30 mecz o wejście do klasy A z Ogniskiem. Poza tym odbędzie się dalsze mecze o wejście do klasy B, oraz zawody towarzyskie.

Wyjątkowo bogaty i urozmaicony będzie program najbliższych imprez lekkoatletycznych. W piątek odbędzie się organizowany przez Kom. Gł. Zw. Młodzieży Pionierów, dołączony sztafetowy bieg sztafety przenoszą zapalone pochodnie z cementarza wojskowego w Radzymińcu na grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Tego samego dnia o godz. 10 rano odbędzie się w Agrykolu przedostatni zawody o odznakę PZLA.

W niedzielę odbędzie się tradycyjny bieg myśliwski św. Huberta, organizowany przez Towarzystwo Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych. W roku bieżącym bieg ten odbędzie się w warunkach znacznie trudniejszych, ale zato ciekawszych. Trasa biegu wynosić będzie około 12 km. Zbiórka uczestników o godz. 10.30 rano w parku Łazienkowskim. Start o godz. 11 na Siedleckiej. Meta w okolicy Władowa. Jako ostatni etap biegu odbędzie się finisz o nagrody honorowe.

Bardzo ciekawie zapowiada się również zorganizowany z okazji zamknięcia sezonu lekkoatletycznego wielki mecz klubowy bieg na przetrwanie dla pań, który odbędzie się w niedzielę o godz. 11 rano na boisku Skry. Dystans biegu — 600 mtr.

Poza tym rozegrany zostanie na boisku Orla o godz. 13 drużynowy bieg na przetrwanie, organizowany przez K. S. Odrodzenie, wreszcie odbędzie się w Agrykolu o godz. 10 rano ostatnie zawody o odznakę PZLA.

Zapowiedziane na sobotę i niedzielę drużynowe mistrzostwa stołowej boksie zostały odwołane, gdyż do tych zawodów zgłosiła się tylko Skra, która została automatycznie mistrzem.

Z imprez kolarskich odbędzie się w piątek o godz. 9.30 rano bieg szosowy Makabi na dystansie 40 km. Henryków — Nowy Dwór — Henryków.

W niedzielę wreszcie odbędzie się na szlacheckim przysiółku, Zielonickiej zawody lekkoatletyczne o tytuł królowej, o której pisaliśmy w numerze 10. W dniu Wszystkich Świętych odbędzie się międzyokręgowy mecz o wejście do Ligi między Naprzódem (Lipiny) a Lechią. Spotkanie powyższe ze względu na ostatni rewanżowy wynik Naprzodu z Podgórzem zapowiada się niezwykle interesująco. Lechia wystąpi w pełnym składzie: Lachowicz, Breguła, Pajak, Jachura, Kada, Bogusz,

Małocki, Rusiecki, Czudziak, Kruk, Domizłak.

Na Górnym Śląsku wyjeżdża Pogoń w następującym zestawieniu: Albin, Manter, Fichtel, Hauke, Kucharski, Deuschmann, Prass, Baisch, Myszkowski, Maurer, Szabakiewicz. Jako rezerwowi jadą Stonecki, Zimmer i Sobociński. Poza zwozowymi składem Czarnych jadą do Krakowa Drapala oraz Czarnych.

W niedzielę odbędzie się we Lwowie

tylko jedno ważniejsze spotkanie, a mianowicie Hasmona — Ukraina. Hasmona występuje w swym najlepszym składzie z Redlerem, Schneidrem, Birnbachem i Horowitzem, to też zawody te przyniosą wiele emocji.

Sezon lekkoatletyczny zostanie oficjalnie zakończony w niedzielę letnim biegiem na przetrwanie „Wiek Nowego” w konkurencji drużynowej i indywidualnej. Ponadto odbędzie się bieg na trasie 1500 m. Trasa dla seniorów

liczy około 5000 m, dla juniorów 3500 m.

Poznań. Poznański Okr. Zw. Lekkoatletyczny zakończy sezon na boisku Sokoła biegiem sztafetowym (10 km.), o nagr. Związku Publicystów Sportowych okręgu poznańskiego. Największe szanse na zwycięstwo ma Warta, rozporządzająca największym rezerwowym zawodników. Drużyna składa się z maksymalnie 15 zawodników.

W piątek nożnej odbędzie się mecz na

ręcz PZOPN-u. Niecierpliwie zastawiony program (np. Legia, ubiegającej się o wejście do ekstraklasy, kazano grać z B klasową Ligą z Deba), nie przynosi zbyt wielkiego powodzenia finansowego tym imprezom. Na prowincji mają się odbyć nast. zawody na ten sam cel: w Gnieźnie: Notec — Pogonia; w Chodzieży: Notec — Pogonia; w Królewcu: Sarmata — Unia oraz w Ostrowie: repr. Ostrowia i Poznania.

Warta wyjeżdża do Łodzi. Do Ł. K. S.-u. Warta wystąpi w tym samym składzie (ze Stalińskim na lewym skrzydle) w jakim ub. niedzielę rozegrała 4:0 Warszawiankę. Zieloni wyjeżdżają do polskiego Manchesteru, o zwycięstwie jakimś sposobem i wiarą w zwycięstwo, które choć b. trudno, przysięż jednak powinną.

Łódź. Mecze LKS — Warta mają już w Łodzi ustaloną markę. Warta, po swym niedzielnej, łatwej zwycięstwie nad Warszawianką ma pewien handicap nad ozerowymi, którzy przeciwko IFC wykazywali fatalną grę liniową. Istnieje uzasadniona nadzieja, że w linii napastników Łódźian zadziała pewna zmiana.

Obok meczu LKS — Warta, kolosalne zainteresowanie, kto wie, czy nie większe, skupi się w niedzielę około meczu: Turysta — Polonia i ŁTSG — Marymont, oba w Warszawie.

Koła sportowe liczą się z wynikami remisowymi.

Łódź. Hakoah wyjeżdża na trzydniowy turniej piłkarski drużyn żydowskich do Krakowa, o puchar ofiarowany przez światowy związek Makabi.

Obok piłkarski czynni będą w niedzielę również i szermierze. Pierwszą imprezą w obecnym sezonie będą mistrzostwa wewnętrzne Włocławskiego Klubu Sportowego. Mistrzostwa rozegrane będą w trzech terminach, z których pierwszy przypada na nadchodzącą niedzielę. Półfinały odbędą się w dniu 9, a finały 10 listopada.

G. Śląsk. Dwa mecze ligowe z Pogonią, o których pisaliśmy oddzielnie, są przebiegiem dnia. Ani Ruch, ani I. F. C. nie mają zamiaru oddać punktów Włocławskowi. I. F. C. wystawia najlepszy skład ze Skapiem, Sosnowicą, Jaskiem i nowymi nabytkami w ataku: Zychowiczem z Bedzina i Herlichem z Lipina na pr. skrzydle. Ruch wystawia też najlepszą drużynę z Gasiorem, Kuszem, Sobotą i Kremerem na czele.

Poza tym dn. 3 listopada odbędzie się ciekawy mecz reprezentacji zapasniczych Niemieckiego Gór. Śląska i Polskiego Gór. Śl. w Łagiewnikach. Zawody odbędą się w dwóch konkurencjach: zapasy i podnoszenie ciężarów. Do każdej z tych konkurencji stało po 7 zawodników z każdej reprezentacji.

Kraków. W związku z imprezami sportowymi, organizowanymi przez Makabi krakowski z okazji jubileuszu 20-lecia odbędzie się w dniach 1, 2 i 3 listopada turniej żydowskich klubów o tytuł mistrza klubów żydowskich w Polsce i puchar wędrowny, ofiarowany przez wszechświatowy związek Makabi. W turnieju wezmą udział następujące kluby: Makabi (Równe), mistrz okręgu wołyńskiego, Samson (Warszawa) Asocia (Czestochowa), Hakoah (Łódź) Samson (Tarnobrzeg), Bar Kochba (Rzeszów), Makabi (Sosnowiec), Makabi (Kraków), Jutrzenka (Kraków), ZTS (Kraków), Amatorzy (Kraków), Hakoah (Kraków), Hakoah (Kraków). Jak więc widać, udział klubów z całej Polski będzie liczny. Rozgrywki będą się odbywały przez 3 dni i rozpoczynają codziennie o godz. 8 rano i trwały do zmierzchu.

W sobotę o godz. 2.30 po południu odbędzie się mecz Wisła (mistrz Polski) — Reprezentacja Klubów Żydowskich. W niedzielę o godz. 12 w n. odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru klubowego i wbięcie gwiazdy do tarczy pamiątkowej.

OBCENNY STAN ROZGRYWEK LIGOWYCH

Miejsce	Gazbar.	L. K. S.	Warta	Wisła	Legia	Cracovia	Czarni	Polonia	Ruch	Warsz.	L. F. C.	Turysta	Pogoń	Gier	Wygr.	Remis	Przegr.	Bramki		Punkty	
																		zob.	str.	zob.	str.
1	Garbarnia	0:0	3:2	2:5	4:2	2:2	3:5	3:1	1:1	4:3	2:2	8:2	2:3	22	12	5	5	57	41	29	15
2	L. K. S.	0:0	1:3	2:2	1:0	2:1	3:3	4:2	2:1	0:2	2:5	2:1	2:0	23	11	7	5	41	39	29	17
3	Warta	2:3	3:1	5:0	3:1	0:5	4:1	3:1	0:2	2:2	1:1	7:1	3:2	22	13	2	7	54	35	28	16
4	Wisła	5:2	2:3	0:5	2:0	1:3	4:0	4:2	2:2	4:2	2:1	5:0	4:2	22	12	3	7	58	43	27	17
5	Legia	0:1	1:4	0:1	0:1	0:1	0:4	4:2	5:1	2:3	4:2	3:0	3:1	22	11	5	6	41	32	27	17
6	Cracovia	2:2	1:2	5:0	3:1	0:2	2:1	1:1	0:3	2:2	0:1	2:1	4:3	22	9	7	6	52	35	25	19
7	Czarni	5:3	3:3	1:4	4:1	1:3	2:2	6:3	4:2	4:1	6:0	1:1	0:2	22	7	4	11	57	52	18	26
8	Polonia	1:3	2:4	1:1	2:4	2:3	1:1	3:6	2:1	2:2	4:1	0:0	1:6	22	7	4	11	42	54	18	26
9	Ruch	1:1	1:2	2:0	2:2	1:5	2:1	3:0	2:4	1:4	0:0	0:3	4:3	20	6	5	9	32	41	17	23
10	Warszaw.	3:4	2:0	2:2	2:4	1:1	2:2	1:4	2:2	0:0	0:2	1:1	1:1	21	5	7	9	30	47	17	25
11	L. F. C.	2:2	5:2	1:1	1:2	0:2	1:0	0:6	1:4	0:0	0	2:1	0:1	22	5	6	11	30	46	16	28
12	Turysta	2:4	0:0	1:2	2:4	1:2	1:6	4:3	4:0	2:0	3:1	1:3	3:1	21	6	4	11	28	50	16	26
13	Pogoń	3:2	0:2	2:3	2:4	0:2	3:4	2:0	6:1	1:1	1:0	1:3	4:3	21	6	3	12	37	44	15	27

SZWEDZI O PETKIEWICZU

3 min. 59 s. na 1.500 mtr. Zacięta walka z Kraffem

Start Petkiewicza w Sztokholmie był centralnym punktem niedzielnej sportowej imprezy. Emocjonujący mecz z Kraffem zgrupował na stadionie olimpijskim 15.000 osób, które, mimo przeziębienia, odczuwały witalność Polaka.

Na drugi dzień wszystkie gazety poświęcały całe szpalty Petkiewiczowi, podając opis meczu, wywiady i jednocześnie przytaczając opinie Szwedów do następnego startu Polaka, tym razem na jego właściwym dystansie 3.000 m.

— Dn. 3 listopada.

Oto krótki wyciąg głosów prasy szwedzkiej:

Svenska Dagbladet pod tytułem: „Petkiewicz nieznacznie pokonany przez Kraffa” i podtytułem: „Dobre czy złe? Obaj ponieśli 4:20 na milę ang. w bardzo wyrównanym biegu”. Piszcie: Krafft prowadził od startu w bardzo silnym tempie, tak że już po pierwszym okrążeniu odrobił 10 mtr. wyprzedzenia. Krafft zaczął finiszować na 300 mtr. przed metą, ale nie mógł oderwać się od Petkiewicza. Odrzucił z klubu Mede zdobył jednak 2 metry przewagi i utrzymał je do końca. Czas osiągnięty przez

obu biegaczy pierwszorzędnym, gdyż został osiągnięty w tych warunkach — na ciężkiej bieżni i na deszczu, Petkiewicz nie zawodził pokładanych w nim nadziei. Jego zwłokę zabrał mu startować na dystansie poniżej 3000 mtr. W niedzielę będzie mógł dowiedzieć się swojej wartości na tym dystansie, gdyż zmierza się z nim Lindgren, Magnusson, a więc nasi najlepsi długodystansowcy. Bieg ten będzie niezwykle ciekawy, gdyż Petkiewicz jest w dobrej formie, a jego świetny styl, wzorowany na Nur

mim i Larvie, zachwycą swą lekkością. Dagens Nyheter zaopatrzył sprawozdanie w tytuł: „Krafft po trudnej walce wygrywa z Petkiewiczem” i dodaje: „Emocjonujący bieg na stadionie”.

— Krafft wygrał, ale do samej mety Petkiewicz dąpał mu po piętach. Czas Polaka był o wiele lepszy, niż spodziewaliśmy się od niego. Bardzo ciekawie będzie zobaczyc, co zrobi Petkiewicz na swym specjalnym dystansie 3000 mtr. Czas obu biegaczy dosko-

nałe ze względu na moką bieżnię i deszcz. 1500 mtr. przebiegło w 3:59. Krafft prowadził od startu długim krokiem i Petkiewicz biegł o pół metra od bandy, gdyż jego krótszy, długodystansowy krok, nie zgadzał się z krokiem Kraffa. Petkiewicz, mimo dobrego finiszu, uległ sprinterowi specjalistą Kraffa.

Główny redaktor tego pisma dodaje: „Bardzo ładny bieg i bardzo sympatyczny zwłok. Petkiewicz z czasem będzie mógł najlepszym biegaczem na świecie. Czas przy takiej pogodzie świetny”.

Sztokholms Tidningen: Petkiewicz i Krafft są biegaczami wielkiej klasy. Różnica na tymśa była metr i trudno do ostatniej chwili było przewidzieć, kto wygra. Dopiero na ostatnich 100 mtr. szalony finisz Szweda zapewnił mu zwycięstwo. Czas świetny. 1500 mtr. 3:59.

Idrottsbladet zamieszcza obszerny wywiad z Petkiewiczem, o nim i o spracie polskim i zaznacza, że Polak jest najbardziej niebezpiecznym przeciwnikiem dla biegaczy szwedzkich i skandynawskich.

Notatnik piłkarski

Ruch (Król. Huta) znajduje się obecnie w b. przykrej sytuacji. Groża mu bowiem walkowera za wszystkie mecze, rozegrane po dniu 13 października b. r. W dniu tym upłynął termin zapłacenia długu przez powyższy klub. Odpowiednia suma jednak do dzisiejszego dnia nie wpłynęła jeszcze do kasy Ligi.

I Fussball Klub (Katowice) — b. wice-mistrz Ligi — zmienił swą nazwę na Pierwszy Klub Piłkarski.

Pierwszy Klub Piłkarski — dawniejszy IFC — odwołał się do zarządu Ligi w sprawie kary nałożonej przez W. Gier i Dyse. w wysokości 1000 zł. Wobec braku delegata klubu sprawa została odłożona.

Pogoń (Lwów), ukarana została przez zarząd Ligi grzywną 600 zł. za niewypelnienie swych zobowiązań jesz-

cze z czasów Polskiej Ligi Piłki Nożnej w 1927. Otyż Pogoń winna była Jutrzence krakowskiej 1086 zł. Ta ostatnia natomiast winna była pewną sumę jednej z drużyn zagranicznych. Zarząd Ligi zażądał je karę do 600 zł. Formuła uszczerbku sumy do kasy PZPN-u upływa z dniem 15 listopada. W razie niezapłacenia Pogoń automatycznie zostaje zdyskwalifikowana.

Włocławek, długolani pomocnik I. F. C., wystąpi na meczu z Pogonią na pozycji prawego łącznika.

Herlich, świeży nabytek I. F. C., zaślubił atak katowicki i wystąpi już na meczu z Pogonią 3 listopada na stanowisku prawoskrzydłowego. Herlich grał dotychczas w Lipinach.

Keller, bramkarz Polonii, odbywał od dnia 31 października służbę wojskową w szkole marynarskiej w Toruniu.

Wolna Trybuna

Szanowny Panie Redaktorze. Stworzenie II Ligi w Polsce jest konieczne. Wymyśliłoby to dodatnio na rozwój i klasę naszego piłkarskiego. Projekt mój różniłby się jednak nieznacznie od projektu, zamieszczonego w 69 numerze „Przeglądu Sportowego”.

A mianowicie: II Liga ma się składać z r. 1930 z pięciu klubów. Dwa outsiderów Ligi I i trzech pozostałych klubów, walczących w finale o wejście do Ligi (jednego z czterech walczących wchodzi do Ligi I). W następnym roku z II Ligi spadają do klasy A dwa kluby, przybywa znowu dwóch outsiderów Ligi I i wstępnie wice-mistrz finalistów o wejście do Ligi. Tak miałoby się w r. 1933 II Liga, składająca się z ośmiu klubów. A że Liga I ośmiu klubów posiadać będzie dopiero w r. 1934, to też w tym roku spadłyby do kl. A z II Ligi aż trzy kluby.

Suwalski. J. S.

Szanowny Redaktorze. W związku z artykułem o zaniku zainteresowania piłkarstwem w „Przeglądzie Sportowym” z dnia 18 b. m. Nr. 68/40, pozwalam sobie niniejszym zauważyć, co następuje.

Antor twierdzi, że słaba frekwencja jest wynikiem niedostatecznego uświadamiania o sporcie. Moim zdaniem, powód właściwy leży w cenach biletów. Najtańszy bilet na mecz ligowy kosztuje 2.50 i 3 zł. Jest to dla mnie, jako robotnika, suma zbyt wielka, aby mógł sobie pozwolić wogóle na nieciele chodząc. Zmuszony jestem tedy chłodzić jedynie na zwykłe mecz, gdzie bilety są po 1 zł lub 0.50 gr. i t. d. I właśnie na meczach zwykłych jest frekwencja wielka, a nawet często brak zupełnie biletów.

A zatem, — konieczne obniżenie ceny wstępu!

Sz. Panie Redaktorze! Za pośrednictwem „Przeglądu Sportowego” pragnąłbym powiedzieć parę słów pod adresem sekcji piłki nożnej Legii i Warszawianki.

W niedzielę miały się odbyć na boisku Legii mecze wspomnianych klubów z Garbarnią i Wartą. Otyż nie można było dowiedzieć się, o której godzinie powyższe zawody się odbędą i gdzie odbywa się przedprzedaż biletów, gdyż w całym mieście rozlepionych było najwyżej kilkadziesiąt afiszy. Przeszedłem całą ulicę Twardą, Królewską do Krak. Przedmieścia, następnie Trebarską, Wierzbowa, Plac Teatrny (samo centrum miasta), Senatorską, Rymską do Leszna, aby wreszcie na rogu Leszna i Żelaznej znaleźć nieszczerzy afisz.

Czy to się nazywa propagandą piłki nożnej?

Edward G.

Głosy prasy o Jedrzejewskiej po tur-nieju w Meranie mówią niezwykle pochlebnie o talencie i stylu młodej tenisistki polskiej. Najciekawsza może będzie jednak opinia, jaką wydał o Jedrzejewskiej jej przeciwnik i zwycięzca pani Schomburgk na łamach „Leinziger Neueste Nachrichten”:

„Wielkie wrażenie wywarła młoda, 16-letnia zawodniczka Polka, Jedrzejewska, która jest hołubieniem najeleńszym talentem wśród wszystkich młodych tenisistek. Jej piękny, prawidłowy i dobrze rozłożony sorki, jest nadto bardzo silny, forhand niezwykle ostry i szybki, backhand zlekka ślęczy, świetnie plasowany i malocześniej bar-

wy kosztuje 2.50 i 3 zł. Jest to dla mnie, jako robotnika, suma zbyt wielka, aby mógł sobie pozwolić wogóle na nieciele chodząc. Zmuszony jestem tedy chłodzić jedynie na zwykłe mecz, gdzie bilety są po 1 zł lub 0.50 gr. i t. d. I właśnie na meczach zwykłych jest frekwencja wielka, a nawet często brak zupełnie biletów.

A zatem, — konieczne obniżenie ceny wstępu!

Sz. Panie Redaktorze! Za pośrednictwem „Przeglądu Sportowego” pragnąłbym powiedzieć parę słów pod adresem sekcji piłki nożnej Legii i Warszawianki.

W niedzielę miały się odbyć na boisku Legii mecze wspomnianych klubów z Garbarnią i Wartą. Otyż nie można było dowiedzieć się, o której godzinie powyższe zawody się odbędą i gdzie odbywa się przedprzedaż biletów, gdyż w całym mieście rozlepionych było najwyżej kilkadziesiąt afiszy. Przeszedłem całą ulicę Twardą, Królewską do Krak. Przedmieścia, następnie Trebarską, Wierzbowa, Plac Teatrny (samo centrum miasta), Senatorską, Rymską do Leszna, aby wreszcie na rogu Leszna i Żelaznej znaleźć nieszczerzy afisz.

Czy to się nazywa propagandą piłki nożnej?

Edward G.

Głosy prasy o Jedrzejewskiej po tur-nieju w Meranie mówią niezwykle pochlebnie o talencie i stylu młodej tenisistki polskiej. Najciekawsza może będzie jednak opinia, jaką wydał o Jedrzejewskiej jej przeciwnik i zwycięzca pani Schomburgk na łamach „Leinziger Neueste Nachrichten”:

„Wielkie wrażenie wywarła młoda, 16-letnia zawodniczka Polka, Jedrzejewska, która jest hołubieniem najeleńszym talentem wśród wszystkich młodych tenisistek. Jej piękny, prawidłowy i dobrze rozłożony sorki, jest nadto bardzo silny, forhand niezwykle ostry i szybki, backhand zlekka ślęczy, świetnie plasowany i malocześniej bar-

dyz długi. Gra Jedrzejewskiej przeciwko Friedleben była najeleńszym pojedynkiem kobiecym turnieju. Niestety, rozpoczęła się ona o 9 rano, tak, że tylko nieliczni widzowie mogli ją oglądać. Friedleben musiała dać z siebie wszystko i wygrała po ciężkiej walce 6:3, w trzecim secie.

Polka ma jednak jeszcze jedną wielką wadę: pozwala ona naprzeciw sobie styl gry przeciwniczki i traci ostrość gry, gdy spotyka się z tenisistką, grającą lekko, ale pewnie.

Tylko w ten sposób mogły ją pokonać Schomburgk 7:5, 6:2 i mistrzyni juniorów Jander — 11:9 w trzecim secie”.

Kl. Jilidzi przebywa obecnie stale w Katowicach, jako instruktor w I. Kl. siatek stara się o przeniesienie go do Warszawy, do CWF-u.

Składzie, jak przeciw Lipskowi, jed-

MAZURKIEWICZ ZDYSKWALIFIKOWANY

Smutny koniec smutnej kariery

Pan Mazurkiewicz, głośny mecenasz sportu lwowskiego, niefortunnie delegat zasłużonej i cenionej w całej Polsce Pogoni na walne zebranie Ligi, słynny ze swych kompromitujących wystąpień podczas obrad, wypłynął znów na widownię, tym razem w postaci dyskwalifikacji za fakt niesportowej i niezgodnej z przepisami PZPN-u działalności.

Oto czegośmy się doczekali! T. zw. działacz klubowy ma czoło i tupej występować wobec ludzi zasłużonych z zarzutami ni mniej ni więcej tylko natury kryminalnej (haniebnej pamięci słowa: „zarząd ścisły uprawia machlojkę finansową, tuszuje nadużycia — to nie innego, jak oddać sprawę do prokuratury, a sam popierając przestępstwa przestępstw, stał przed „prokuraturą” PZPN-u i jest zdyskwalifikowany za działalność.

Dyskwalifikacja pana mecenasa sportu wynika w związku ze sprawą Pajaka, gracza Lechii (Lwów), Komisja PZPN-u w osobach pp. T. Goldiera i Cz. Kruga, po szczegółowym zbadaniu sprawy, uznała winę Pajaka, który pod pisał w maju r. b. zdłoszenie do Pogoni, mimo tego, że zwolnienie z Lechii nie otrzymał. Za to przekroczenie ukarano go dyskwalifikacją i mieszcianą. Za o-koliczność łagodzaca uznano fakt, że był on wprowadzony w błąd przez kierownictwo Pogoni w osobie p. Szyby, który w niedowiedzeniu i niesportowy sposób starał się otrzymać zwolnienie gracza Pajaka z klubu Lechia. Za to

przekroczenie zarząd PZPN postanowił zdyskwalifikować p. Szybę na rok.

Jednocześnie stwierdziwszy z przeprowadzonego dochodzenia w związku z kaperowaniem gracza Pajaka fakt niesportowej i niezgodnej z przepisami — działalność członka Lechii p. Bittmara, oraz członka Pogoni p. Mazurkiewicza, zarząd postanowił ukarać ich dyskwalifikacją półroczną, co pociąga za sobą usunięcie z działalności sportu piłkarskiego.

Wiadomość o dyskwalifikacji p. Mazurkiewicza przyjęła zdrowy odłam opinii sportowej niewątpliwie, jeśli nie z entuzjazmem, to z uczuciem ulgi. Pogoni składamy gratulacje, że mandat reprezentacyjny tak zasłużonemu, słynnego i powszechnie w całym kraju lubianego klubu wydosłanie się z rak figurali — bardzo na ten miejscu niedopowiedział.

Spodziewać się należy, że ostatnia kompromitacja będzie też grobem działalności p. Mazurkiewicza. Requiescat in pace!

Finałowe gry o wejście do Ligi rozpoczynają się w dn. 1 listopada i trwać będą, aż do 8 grudnia.

Czy nie zadługo?

Terminarz przedstawia się, jak następuje: I.XI Ognisko — Naprzód; 3.XI mistrz I grupy — Lechia; 10.XI Naprzód — mistrz I grupy, Lechia — Ognisko; 17.XI Ognisko — mistrz I grupy, Lechia — Naprzód; 24.XI mistrz I grupy — Ognisko, Naprzód — Lechia; 1.XII Lechia — mistrz I grupy, Naprzód — Ognisko; 8.XII mistrz I grupy — Naprzód, Ognisko — Lechia.

Mazal, trener piłkarski Pogoni, wyjechał do Kladna, powróci jednak do Lwowa na wiosnę.

Pierwszy finałowy mecz o wejście do Ligi Ognisko — Naprzód, który odbędzie się w niedzielę 1 listopada w Wilnie, sędziować będzie p. Kowalski z Lublina, natomiast spotkanie Marymont — L. T. S. G. w Warszawie prowadzić będzie za obustronną zgodą p. Jerzy Grabowski.

Zawody, do których miło powrócić

Jak grała 11-stka Garbarni i Legji

Wspaniałe wrażenie, jakie pozostało na publiczności warszawskiej nie tylko mecz Garbarni z Legią jest — rzecz prosta — zasługą przedewszystkiem zbiorowego wysiłku obu drużyn, analizując rzecz bliżej — indywidualnych wyczynów poszczególnych graczy. Bronia, która tym razem Garbarnia oblała Legię bezapelacyjnie, chociaż nie potrafiła tego uwidocznić cyfrowo, była zespołowa. W drużynie krakowskiej nie było punktów słabych, każdy gracz spełniał powierzona mu funkcję myślenia, precyzja, a niezdolność i talent. W tych warunkach imponująca ciążość akcji, jej gładkość i długotrwałość była sumą arytmetyczną drobnych pozorów, ale zato bezbłędnych wysiłków każdego z graczy.

W owym tak rzadko oglądanej w Polsce precyzyjnej gry zespołowej, Garbarnia oblała wrażeń maszynę świetnie zmontowanej i wypróbowanej już wielokrotnie. Każde kółeczko zaczęło się bez sprzeczności, pracowało bez myślenia i wysiłku, aby w rezultacie dać najpiękniejszy mecz, oglądany w r. 1929-ym na boiskach warszawskich.

Ponieważ w poniedziałkowym omówieniu ogólnym meczu wyrażaliśmy swe zdanie, dotyczące wrażeń optycznych z gry i jej efektu ogólnego, dziś pragniemy naszkicować ciekawe sylwetki graczy obu drużyn.

Troje obrońców Garbarni — Gregorz, Konkiewicz, Jesionka, oparte o potężnego pomocnika Wilczkiewicza, reprezentują dobrą średnią klasę ligową. Miękkosć chwytu i odwaga Gregorza, błyskawiczność taktyki i śmiałość w akcji Konkiewicza, czy spokojne panowanie w walce Jesionki lub Wilczkiewicza sa cechami, które przy garciu o poprawną technikę muszą na boisku wydać owoce.

Graczom tym, tak zresztą kolosalnej wielkości piłkarzy polskich, braknie przedewszystkiem odpowiednich warunków fizycznych. Dziś walor ten w każdej bez wyjątku dziedzinie sportu stanowi w 50-ciu procentach o powodzeniu, co znaczy w piłkarstwie — mamy teoretyczne przykłady na takim Pazurku, Kozłowie czy Martynie.

Obu obrońcom brak monadycznie zupełnego wykopu oszabdzającego, a Wilczkiewicz nie potrafił odegrać w drużynie roli wicekierownika napadu i aranżera jej zwycięskich ataków.

Boczni pomocnicy — Nagraba i Augustyn, reprezentują dziś niewątpliwie czołową klasę polską na tych stanowiskach. Błyskawiczny start, mieniące się podania, ciągła kontrola mózgowa swych akcji, wreszcie twardość w defensywie i żelazna wytrzymałość, to rzeczywiście dobrzy cnot, dający pomocję do naszej ekstraklasy bez zastrzeżeń.

W ich akcjach nigdy nie zobaczy się beznadziejnego 50-metrowego gonienia za skrzydłowym. Pomocnicy Garbarni wiedzą dobrze, że mordercze taktyki sprinty muszą grać skończyć przed lub później. Ale wiedzą oni również, że niekiedy przeciwnikiem zapiekuje się za chwilę obrońca. Wtedy pracują dalej, a bez przerwy: odpowiednio szybko, ale nie krótko wyczerpujący bieg, najkrótsza droga do bramki wystarcza, aby w chwili, gdy skrzydłowy upora się nawet z obrońcą, znalazł tam znów obieranego dopiero co pomocnika po raz drugi.

Tu jednak nie koniec współpracy tak tycznej drużyny. Bo oto obserwując napad, widzimy, że stojący bez piłki łącznicy nie zadowalają się bezmyślnym obserwowaniem wysiłków obrońców swych kolegów z defensywy. Obaj cofają się do tyłu, nawiązując temsamem kontakt z obrońcą i zwracając każda otrzymującą piłkę dla akcji kontrataku.

Przy takim ustawianiu się drużyny, mimo że rozpoczęty był napad, czołowa na piłkę gdzieś na połowie przeciwnika, kontakt z tyłami jest utrzymywany, gracz nie zmusza się do beznadziejnego kopania, byle się pozbyć piłki, no i paraliżuje się w dużym stopniu działalność ofensywna pomocy przeciwnika.

Z trudnej, a omówionej dopiero co roli łączników, Pazurek wywiązał się przewspaniale, mimo że wyczuwało się jak czuła opieka otaczany jest przez defensywę Legji. Natomiast Jaksch, najslabszy z piłkarzy napastniczych krakowian wypadł blado — poprostu nie było go widać na boisku.

Inaczej rzecz się przedstawiała ze Smoczkiem i Batozem. Pierwszy — to typowe dziecko szkoły krakowskiej. Drobny, szczupły, ale szybki i „jadowity” — Smoczek jest mistrzem rozstrzygnięcia akcji na swoją korzyść w ostatnim momencie, gdy wygrana przeciwnika wydaje się rzeczą niewątpliwą. Cecha ta, równie ważna jak finisz końcowy u lekkotlety, czy zryw u kolarza, cechą opartą na systemie nerwowym i że tak le nazwiemy właściwościach sprinterskich mięśni i mózgu, czyni ze Smoczka gracza o dużej klasie.

Klasa ta jest tem większa, że dysponuje on przepięknym repertuarem technicznym i mimo nerwowości, nie daje naogół się porwać gorączce walki: myśli szybko, ale spokojnie.



RÓŻA KAJZERÓWNA

bohaterka drużynowych mistrzostw pływackich o nagrodę Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Bator miał nieszczęście, że w meczu niedzielnym znalazł się obok fenomenalnego nieusposobionego Pazurka, który z jednej strony go przygasił, a z drugiej należał do nie wykorzystanych. Gdyby bowiem wielki as Garbarni był nieco gorzej dysponowany fizycznie i psychicznie, z pewnością korzystaby o wiele częściej z współpracy Batora, stanowiącego w kwintecie ofensywnym Garbarni niewątpliwie jeden z trzech filarów konkurencyjnych.

Mazur, jakkolwiek słabszy od swego kolegi z lewej strony, zdał ciężki egzamin niedzielnym zupełnie zadowalając. Nie trzeba przecież zapominać, że opiekunem jego był Nowakowski, a najbliższym partnerem słabszy od innych Jaksch.

A przecież skrzydło bez łącznika może wykazać co najwyżej zalety gry a la

Krygier czy Luxenburg, gry może nawet czasami porównać, ale przypadkowej i dyktanckiej. Cechy te zaś w Garbarni są zdaje się zasadniczo wyznaczane z repertuaru.

W przeciwstawieniu do Garbarni, Legia nie mogła wykazać się dobrą grą zespołową. Przekrót tej drużyny wykazał obok jednostek bardzo cennych, miejsca zupełnie słabe — niemal puste. To też w rezultacie nie Legia, lecz Garbarnia pozostała tak silne wrażenie, mimo że drużyna krakowska uzyskała wynik tylko remisowy, mimo, że mogła zejść z boiska pokonana.

Z drugiej strony nie trzeba jednak zapominać, że prócz Garbarni wrażeń uczyniła sama gra. Fakt ten wskazuje, że mimo pewnej niższości, Legia jednak dorosła do przeciwnika i potrafiła godnie stawić mu czoło.

W przeciwstawieniu do drużyny krakowskiej, zespół warszawski swe asy zgromadził w formacjach defensywnych. Skwarczyński, Martyna i Ziemiański, wsparci o Szallera i Nowakowskiego, stanowili jednak mur niedopierzalny. Bramka bowiem strzelona przez Pazurka była zbyt trudna i zbyt wiele wymagała umiejętności i talentu, aby nie uważać jej za potwierdzenie naszego mniemania.

Co innego, że był to bodaj pierwszy mecz, kiedy całe tylne Legi wydały z siebie wszystko, co mogły, a kto wie — czy nawet nie więcej: w walce tej Legia grała ambicie jak nigdy, i niejedno ze szczęśliwych jej pociągów obronnych można zważyć raczej na karb nerwów, niż umiejętności.

Pierwsze skrzypce w defensywie grał tym razem bodaj Nowakowski. Jego wysokiej formie zawdzięczała wojakowski, że jeśli już Pazurek nawet potrafił uwolnić się z pod opieki Nowakowskiego, to w chwili, gdy w bliskości czy hał już Martyna czy Ziemiański.

Obaj ci obrońcy, jak zwykle świetnie w taktyce, mieli tym razem dużo potęg z kolosalnym startem przeciwników i ich szybkością. To samo dotyczy się Szallera, którego wada, rozwinięta u Cebulaka do stadium groźnej epidemii

jest złe podawanie piłki do ataku. Szaller wzmianka za to posiada w sobie żywiołowy ciąg na bramkę — cechę, której tak brakuje całej trójce środkowej Legii. To też w chwilach momentów ofensywnych, temperament bojowy rzucał Stuermana czy Łankę, nierzadko przed Stuermana czy Łankę, pięta achillesowa drużyny warszawskiej było jej trio napastnicze. Łanka w gruncie rzeczy w ostatnich czasach żyje już firma. Parę dobrych podań, dwa — trzy piękne strzały, to wiele za mało, aby zasłużyć na miano naprawdę dobrego kierownika napadu. Jego niechęć do walki w ciasnocie podbramkowej powoduje, że gracz ten wkracza de facto w rolę środkowego pomocnika, posuwając się za napadem o 10 — 15 metr. z tyłu.

Stuerman nigdy graczem w pełnym słowa tego znaczeniu nie był, a postępy, które niewątpliwie poczynił w Legii, mimo wszystko, nie wystarczają, aby wystawić mu legitymację dobrego napastnika. Mimo wrodzonego mu sprytu, dzięki brakowi szybkości, dwa tylko razy doszedł do strzałów — obu chybił.

Nawrot, to król kunktatorstwa i dążenia do celu, jaknajdłuższa droga. Jego nieustanne wózkowanie wszędy, a nawet wyl boiska, mogły sprawić wrażenie, że Nawrot czyni wszystko, aby dać czas przeciwnikowi zorientować się w sytuacji i odpowiednio obstawić pozostałych napastników Legji. Wybitny brak dyspozycji i szczęścia w strzałach, dopełnia minusy lewego łącznika wojakowskiego.

Jego kolega ze skrzydła — Wypiewski, był mimo czulej opieki Nagraby, najbardziej aktywnym i pozytywnym graczem gospodarzy i w pełni potwierdził swą markę reprezentanta Polski.

Natomiast Raidek orzekł o sobie na własnej skórze, że jego repertuar techniczny, oraz pomysły kombinacyjne przy kontroli takiego pomocnika jak Augustyn, sprowadzają się (zwłaszcza po pauzie) niemal do zera.

Nie przeszkadza to aby skonstatować raz jeszcze, że Raidek jest nieporównywalnym talentem i że wespół z Wypiewskim na meczu niedzielnym stanowił najlepszą parę napadu Legji.

Inż Jerzy Garbowski.

DEFILADA GARBARNI

Przegląd drużyny, która podbiła całą Warszawę

Gregorz Marjan, zajmujący pozycję bramkarza Garbarni, czynny jest w pierwszej drużynie od sierpnia b. r. Swą karierę piłkarską rozpoczął w Sparcie krakowskiej. Po odbyciu służby wojskowej wstąpił do Garbarni. Stanowisko bramkarza ligowego Garbarni objął po śmierci Borkowskiego. Z zawodu jest malaczem pokojowym.

Konkiewicz Tadeusz, kapitan drużyny, liczy 23 lata. Piłką można zacząć się od dzieciństwa. Grał w Wisłę, gdzie zajmował pozycję rezerwowego obrońcy pierwszej drużyny. W Garbarni gra od pięciu lat. Przez cały czas swej kariery piłkarskiej ani razu nie był zdyskwalifikowany. Urzędnik fabryczny z zawodu, zajmuje się też innymi sportami jak lekka atletyka, hokejem i t. d. Wraz z Jesionką czynny jest w sekcji hokejowej Wisły. Barw miasta bronił 5 razy. Jako piłkarz wykazuje wiele orientacji, przy słabym stosunkowo wykopie. Doskonale taktyk, jest graczem b. pracowitym i opanowanym.

Jesionka Zygmunt, lat 24, jest z zawodu nauczycielem. Zawód jego nie potrafił odciągnąć go od piłki okrągłej, którą zajmuje się od lat blisko dziesięciu. Zrazu czynny w Wawelu, od 3-ich lat gra w Garbarni, zawsze na tej samej pozycji — obrońcy. W reprezentacji miasta występował 7 razy. Bardzo intensywnie trenuje też w hokeju.

Zauważyć się u niego daje niezwykle podniesienie poziomu gry i klasy. Wykop coraz czystszy i pewniejszy, szybka orientacja — oto jego plusy.

Nagraba Marjan, zajmuje pozycję prawego pomocnika. Z zawodu buchalter — liczy lat 23. W piłkę gra już od 9-ciu lat, początkowo w Orle krakowskim, skąd przed pięciu laty przeniósł się do Garbarni. W reprezentacji Krakowa występował sześć razy. W b. roku przez półtora miesiąca pauzował — a to z powodu naderwania

ścięgna na meczu z Polonią. B. pracowity pomocnik ustawił się doskonale i pilnuje zawsze dobrze swego przeciwnika.

Wilczkiewicz Eugeniusz — lat 23 — środkowy pomocnik, sportem piłkarskim zajmuje się od dzieciństwa. W obecnej drużynie gra dopiero od roku. Przedtem grał w Sparcie krakowskiej oraz w 2-gim pułku lotniczym, w którym odbywał swą powinność wojskową. Barw Krakowa bronił trzykrotnie. Złamanie strzałki w kostce uniemożliwiło mu granie prawie przez rok. Jest on jedynym z najpracowitszych graczy w drużynie, odznacza się zwłaszcza wytrzymałością.

Augustyn Stanisław jest obecnie najstarszym graczem pierwszej drużyny. Liczy lat 28. W piłkę grać zaczął przed 10-ciu laty. Pierwsze swe mecze rozgrywał w drużynie Zwierzynieckiej K. S. W Garbarni czynny jest od trzech lat. Podczas służby wojskowej przydzielony został do 2-go pułku kolejowego w Jabłonie, w którego drużynie występował. W reprezentacji Krakowa miał możliwość wystąpić pięć razy. Dawniej grał na pozycji prawego łącznika, dziś występuje jako lewy pomocnik. Z zawodu jest urzędnikiem.

Smoczek Józef, zajmujący pozycję lewego łącznika, liczy lat 21 — odbywał kontuzjowanego Zastawniaka. Następnym jego występem przeciw Rumunji w Bukareszcie przyniósł mu w rezultacie dwie strzelone bramki.

W r. 1927 bronił barw państwa w Katowicach przeciw Szwecji, poczem znów reprezentacyjną koszulkę przywdziewał w roku bieżącym. Na meczu z Węgrami w Poznaniu był zdobywcą dwu bramek; tak samo w Krakowie na meczu z Czechosłowacją, umieścił piłkę w siatce gości. Nie omieszkał też zdobyć bramki na meczu z Austrią w Gracu, gdzie mimo kontuzji, grał z wielkim poświęceniem i zacięciem.

Bator Gustaw, wraz z Pazurkiem tworzy doskonałą parę, stanowiąc najlepszą część ataku. Lat 21 — czynny jest w Garbarni od roku. Sportem zajmuje się od 10-ciu lat, będąc dawniej członkiem Wisły i Grzegorzeckiej K. S. Z zawodu jest fryzjerem. W reprezentacji miasta grał 2 razy.

Pogoni za ilsem zorganizowana przez Automobilklub Wielkopolski przyniosła wyniki następujące: 1) inż. Duszyński, 2) T. Czerwiński, 3) inż. Wysoki, 4) Pełmowski. Startowało 18 automobilistów.

Zebrań zarządu Federacji Kibiców odbędzie się w Berlinie 28 i 29 grudnia. Na pierwszym planie porządku dziennego stoi sprawa III Igrzysk Kibiców w Pradze, we wrześniu r. 1930.



SEZON KOLARSKI ZAMKNIĘTY

Ostatni etap bogatego sezonu zosowego w stolicy, bieg na 50 km, organizowany przez W. T. C., przyniósł zwycięstwo w walce najlepszych kolarzy, wśród których zabrakło co prawda Stefankiewicza i Michalaka. Zwyciężył młody Wasilewski (W.T.C.) — w środku, bliżej nieznaczone Stabla (Legia) — na prawo — Selka (W. T. C.) — na lewo.

razy. Będąc świetnym technikiem, doskonale orientuje się, błyskawicznie wyrabiając dla obu łączników dobre pozycje strzałowe.

Pazurek Karol — zajmujący pozycję lewego łącznika — jest jedynym graczem reprezentacji państwowej w drużynie. Z zawodu siofer mechaniczny, liczy 24 lata. Piłką interesuje się już od dzieciństwa, przeszło lat. Zrazu czynny był w niemieckiej drużynie Turngemeinde „Kattowitz na Śląsku. Następnie przeniósł się do Pogoni katowickiej, gdzie grywał na wszystkich pozycjach w ataku. Na początku bieżącego sezonu wstąpił do Garbarni, gdzie gra na lewym łączniku. Podczas pobytu w wojsku grał w 73 p. p. w Katowicach. Będąc graczem Śląska, bronił jego barw 35 razy, podczas gdy reprezentantem Krakowa był dotychczas tylko raz.

Poraz pierwszy koszulkę z orłem włożył na meczu z Czechosłowacją w Krakowie (1926 r.), zastępując przez 20 min. kontuzjowanego Zastawniaka. Następnym jego występem przeciw Rumunji w Bukareszcie przyniósł mu w rezultacie dwie strzelone bramki.

W r. 1927 bronił barw państwa w Katowicach przeciw Szwecji, poczem znów reprezentacyjną koszulkę przywdziewał w roku bieżącym. Na meczu z Węgrami w Poznaniu był zdobywcą dwu bramek; tak samo w Krakowie na meczu z Czechosłowacją, umieścił piłkę w siatce gości. Nie omieszkał też zdobyć bramki na meczu z Austrią w Gracu, gdzie mimo kontuzji, grał z wielkim poświęceniem i zacięciem.

Bator Gustaw, wraz z Pazurkiem tworzy doskonałą parę, stanowiąc najlepszą część ataku. Lat 21 — czynny jest w Garbarni od roku. Sportem zajmuje się od 10-ciu lat, będąc dawniej członkiem Wisły i Grzegorzeckiej K. S. Z zawodu jest fryzjerem. W reprezentacji miasta grał 2 razy.

Pogoni za ilsem zorganizowana przez Automobilklub Wielkopolski przyniosła wyniki następujące: 1) inż. Duszyński, 2) T. Czerwiński, 3) inż. Wysoki, 4) Pełmowski. Startowało 18 automobilistów.

Zebrań zarządu Federacji Kibiców odbędzie się w Berlinie 28 i 29 grudnia. Na pierwszym planie porządku dziennego stoi sprawa III Igrzysk Kibiców w Pradze, we wrześniu r. 1930.



MAERZ

zdobył wśród mężczyzn największą ilość punktów w walce o puchar M. S. Wojsk.

„Świetny start ligowy Garbarni” — tak brzmiał tytuł naczelnego numeru 16 (419) „Przeglądu Sportowego” z dnia 13 kwietnia r. b. po drugogoczącym triumfie beniaminka Ligi nad Turystami.

W tydzień później, po zwycięstwie 3:1 Garbarni nad Polonią, pisaliśmy w Przeglądzie Sportowym: „Napad Garbarni upodobił się do pięści, która każdego przeciwnika potrafi rozciągnąć na ringu, do „dziesięciu”. A że z drugiej strony tyły nie pozwala przegrać nigdy nokautem, lecz co najwyżej na punkty, Garbarnia ma poważne szanse na jedno z czołowych miejsc w tabeli.”

O ataku Garbarni i jego superasio Pazurku pisaliśmy wtedy: „Tak więc najlepszą bezspornie częścią drużyny jest jej napad, rozbudowany z rozmachem zarówno wprawo jak i wlewo około świetnego Pazurka, gracza, o niespotykany w Polsce strzał, oraz w orientacji i technice, kwalifikujący go do naszej ekstraklasy”.



OSTATNI AKORD LEKKIEJ ATLETYKI

Sarnański (Warszawianka) i Puchalski (Huragan) wpadają w otwartą bramkę parku szkoły Giżyckiego, kończąc bieg Wilanów — Warszawa. Zacięty opór, który stawiał młody zawodnik z Wolomina „asowi” — Warszawianki aż do taśmy, przynosił zaszczyt pokonanemu i zwycięzcy. Jak się bowiem okazało, Puchalski jest uczniem i wychowankiem Sarnańskiego.

NAJPIĘKNIJSZY MECZ SEZONU

fragment spotkania Garbarnia — Legia 1:1, w którym drużyna krakowska zademonstrowała niespotykana na boiskach warszawskich grę i udowodniła, że słusznie rościć może pretensje do tytułu mistrza Polski. Smoczek (G.) walczą o piłkę z Cebulakiem. Na wynik tej walki oczekują w dosłownym bólowym Nowakowski (L.) i Jaksch (O).

TADEUSZ SEMADENI

Pięć lat walki o miano najlepszego klubu pływackiego w Polsce

Pływackie mistrzostwa Polski, rozgrywane są od roku 1922. Po nieco prymitywnych formach tych zawodów w trzech pierwszych latach, poczynając już od r. 1925 PZP organizował je na szerszą skalę i wprowadził oficjalną konkurencję mistrza drużynowego Polski. Z tytułem tym związana została ofiarowana wówczas przez Ministerstwo Spraw Wojskowych nagroda.

Był to ładny puchar, ani specjalnie duży, ani specjalnie cenny, ale wielka widniała kłody zwanego z nim zwycięzcy klub pływacki, skoro z taką z ciekawością i z takim nakładem kosztów przez 5 lat o niego walczyli. Nagroda ta miała swoisty statut: do zdobycia służyła w szczególności klubowi, który zwyciężył w poszczególnych latach, lecz należało mieć najwięcej punktów w sumie w ciągu pięciu lat. Tym sposobem możliwym było zdobyć definitywnie jej nawet przez taki klub, któryby w jednym z poszczególnych lat nie dostał jej w swej własności. Było to w swym czasie nowością. Zasada ta została przyjęta w ufundowanym nie później w tym samym roku „Łuczniku” prof. Witkisa.

Punktowano 6 miejsc, licząc 13, 8, 5, 3, 2 i 1 punkt, dając podwójną ich liczbę za sztafety i potrójną za water-polo.

Walka o puchar M. S. Wojsk przez cztery pierwsze lata była niemiernie zacięta, niż walka o „Łucznika”. Dopiero rok ostatni przyniósł bezapelacyjnie zwycięstwo A.Z.S.-owi, pocieszając go tem po ostatecznej utracie historycznej sztafety nagrody lekkoatletycznej.

W pierwszym roku walki — 1925 w Warszawie, jak widać z załączonych tabeli, bez konkurencji przegrała Jutrzenka. Drugie miejsce zajął W. K. W. przez Kunczewicę, sztafetę i Sege-dziątkę, A.Z.S. i Giszowiec jeszcze na dobrą sprawę nie istniały. U akademików pojawiała się wtedy pierwsza gwiazda Matysiaka, w drugim — Róża Kajerówna, największy bohater eposu walki o puchar M. S. Wojsk.

Niezwykle zwycięstwo Jutrzenki podnieśli A.Z.S. i obudziło w nim ambicję. Zmobilizował on do walki wszystkie swoje siły i trochę nieswoich, i w r. 1926 w Giszowcu po zaciętej walce wyrwał krakowiakom nagrodę mimo niemałą różnicę punktów. Wtedy to pojawił się na arenie nowy przeciwnik, który o mało nie pogodził obu rywali. Był nim Giszowiec, wyróżniający się tem, że nie posiadał w swych szeregach ani jednego mężczyzny na „punktowanych” miejscach. A.Z.S. natomiast pracował wyłącznie siłami męskimi.

Rok 1927 — mistrzostwa w Warszawie.

wie i turniej water-polo w Krakowie przynosił nieco już wyraźniejszą przewagę A.Z.S.-u. Jutrzenka jednak broniła się, mając w ogólnej klasyfikacji trzech lat dzięki rokowi 1925 tak kolosalny zapas punktów, że niemal wyłącznie wydawało się, by akademicy mogli go jeszcze odrobić. Giszowiec tymczasem konsekwentnie idzie naprzód, mając teraz obok pływackiego bardzo produktywnego w walce punktowej skoczek Maerza.

Walka A.Z.S.-u z Jutrzenką urwała się w tej fazie, Jutrzenka rozciągała się, a jej pływacy gromadnie przeszli do Makabi. Puchar był dla nich stracony. Mimo to walczyli dalej, by choć sumą punktów obu swych klubów zdobyć puchar „moralnie”. I to im się jednak nie udało, gdyż Jutrzenka i Makabi razem mają w ciągu pięciu lat zaledwie 642 punkty, co dалоby im tylko trzecie miejsce.

Jutrzenka — Makabi jak się okazało, nie mogły nadążyć za ogólnym rozwojem pływactwa w Polsce. Ich początkowo znacząca przewaga była wynikiem tego, że istniał w Krakowie od dawna jedyny w Polsce regularny basen. Gdy warunki pracy się wyrównały, klub ten, który stosował klasyczne, dydaktyczne metody treningu i przedwcześnie ekspluował młody narybek, potrochu upadł, i dziś, poza piłką wodną, nie posiada właściwie nic.

Rok 1928 przynosił znowu załamanie A.Z.S.-u, który w połowie mistrzostw w Królewskiej Hucie obraził się i od nich odstąpił, a później wobec niedopełnienia formalności nie mógł stawiać do mistrzostw długodystansowych. Rok ten daje mu tylko 115 punktów.

co skwapliwie wyzyskuje Giszowiec, mający wyjątkowo liczną i dobrą drużynę kobiecą. Po czwartym roku walki mamy taki stan: Giszowiec 518 p., A.Z.S. 515 i pół! Również niczem w „Łuczniku”. To też na rozwiązanie zagadki w r. 1929 czekano niecierpliwie. Zachwianie się formy asów Giszowca.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	Suma 5 lat.
1. A.Z.S. Warszawa	39	119½	242	115	241	756 ½																								
2. Giszowiec-Bielsko	21	106	179	212	102	670																								
3. Jutrzenka, Kraków	167	116	161	-	-	444																								
4. Giszowiec, Kraków	69	69	16	55	120	329																								
5. Makabi, Kraków	-	11	-	151	56	158																								
6. Polonia, Warszawa	36	48½	72	13	13	182 ½																								
7. Wojsk. Kł. Włocław. W.	78	44	21	21	-	164																								
8. Hakoab, Bielsko	-	34	22	25	80	161																								
9. Unia, Poznań	9	5	47	-	30	91																								
10. Makabi, Warszawa	61	-	10	-	10	81																								
11. A.Z.S. Kraków	22	24	5	21	-	72																								
12. A.Z.S. Lwów	2	8	26	34	70	140																								
13. K. Włocław. W.	57	-	-	-	-	58																								
14. S.K.S. Katowice	-	26	-	28	-	54																								
15. Pogon, Lwów	-	-	-	26	-	47																								
16. T.P.P. Poznań	-	-	-	11	-	31																								
17. A.Z.S. Warszawa	-	-	-	34	-	25																								
18. Warszawa, W.	-	-	18	-	-	18																								
19. Schwimmverein, Poz.	12	-	-	-	-	17																								
20. Warsz. Tow. Włocław.	13	-	1	-	-	14																								
21. S.B.S.V. Bielsko	-	-	-	-	13	13																								
22. Orzeł, Warszawa	-	-	-	13	-	13																								
23. Siemianowice	-	9	-	-	-	9																								
24. S.C. Giszowiec	-	-	-	-	-	9																								
25. S.K.L.A. Kł. Włocław.	-	-	-	8	-	8																								
26. S.A.K.S. Wrocław	-	-	-	6	-	6																								
27. T.K.S. Poznań	-	-	5	-	-	5																								
28. A.Z.S. Toruń	-	-	-	3	-	3																								
29. A.T.F. Warszawa	-	-	2	-	-	2																								
30. Czarni, Lwów	-	1	-	-	-	1																								
Razem:						3.552 p.																								

W klasyfikacji okręgowej:

Warszawa	1.314 pkt.
Kraków	1.043 "
Śląsk	924 "
Poznań	142 "
Lwów	118 "
Wilno	6 "
Pomorze	5 "
Razem	3.552 pkt.

Warszawa jest bez konkurencji, przewaga jej nie jest tak wielka jak w atletyce, co tłumaczy się głównie tem, że w pływaniu mamy samych autentycznych, a nie wypożyczonych warszawiaków. Kraków ma dwa silne kluby, zdołał nieznacznie zdystansować Śląsk, dysponujący znacznie większą liczbą towarzyszy dobrych. Poznań niespodziewanie znalazł się przed Lwówem, który opiera się na dobrej sprawie, tylko na Kocie, Bobrze i Suliku.

Przechodząc do zasług indywidualnych poszczególnych zawodników, wymienić trzeba przede wszystkim Kajerówną, która sama zebrała 170 punktów, czyli gdyby była klubem, znalazłaby się na 7 miejscu w Polsce! I do tego zaznaczyć trzeba, że nie są tu wliczone sztafety, w których zwyciężała jej drużyna aż sześć razy! Poza Kajerówną w r. 1929 była dyskwalifikowana jako druga na 100 m. nawiązała, a zeszłego roku przegrała 200 m. wobec spóźnienia się o 8 sek. na starcie.

Na drugim miejscu, o dziwo, znajduje się również kobieta — jest nią Tratowa, która początkowo w Polonii, potem w A.Z.S. zgromadziła pokazną sumę 107 punktów. Następne dopiero miejsce zajmuje wyjątkowo równy

Maerz (Gisz.), mistrz skoków, z 96 punktami.

Kpt. Kunciewicz (W. K. W.), mający rzadki rekord pięciokrotnie zdobytego mistrzostwa na setkę, zdobył sam jeden 94 punkty, nie licząc sztafet. Za nim idzie Jurkowski (Wisła, potem Polonia) z 89 punktami zebranymi w stylu klasycznym i na długich dystansach. Po tem znów kobieta — Fitzówna, drugi wielki filar Giszowca, która w ciągu trzech zaledwie lat startu uzyskała 84 p. Matysiak (A.Z.S.), mający jedno tylko mistrzostwo w ciągu pięciu lat, dzięki wielkiej systematyczności w zbieraniu miejsc drugich, trzecich i czwartych, uciął 81 i pół p. Dalej idą Schönfeld (Jutrzenka, potem Makabi) z 78 punktami za pływaniem nawiązało, stylem dowolnym i skoki wżęzowe, do czego doliczyć należało punkty za polo, następnie jako dzielnik Jan Kot (A.Z.S. Lwów), działający od roku 1927 z 68 punktami, Sienkowski (Czrac), skoczek, pływak i water-poloista (61 p.) i Schmidówna (Giszowiec) mająca więcej szczęścia niż zasług w zebraniu 50 p. Na dwunastym miejscu znajduje się Schönfeldówna (49 p.).

Tabela punktacji jest przejrzysta. Widać stopniowo stygnący zapal pieknie zapowiadającej się Polonii warszawskiej, Wisły czy W. K. W., widać tych co za późno zabrali się do pracy, jak Hakoab, czy kluby poznaskie, widać wreszcie emerydury w rodzaju Varsovi. Zgoda swoje stanowisko zajmuje tu katowicki E. K. S., który startując w mistrzostwach tylko wtedy gdy są one na Śląsku, a nawet takiego asa jak Karliczek, nie mógł przysłać do Warszawy.

R. W. D. 2 -- POR. ŻWIRKO Triumf polskiego lotnictwa rekordowego

Jak już donosiliśmy w dniu 16 b. m. na lotnisku warszawskim por. pilot Franciszek Żwirko ustanowił na awionetce R. W. D. 2 światowy rekord wysokości dla samolotów kategorii II (piłota dwumiejscowe o wadze poniżej 250 kg.). Ponieważ jest to pierwszy światowy wynik osiągnięty przez polskiego pilota i do tego na samolocie polskiej konstrukcji — warto w tym zwrócić uwagę naszego życia lotniczego zastanowić się nieco nad dotychczasowymi drogami, któremi cho-

dził u nas sport zawodniczo-lotniczy.

Doniedawna jeszcze sprawa współzawodnictwa polskich pilotów z konkurencją zagraniczną, zwłaszcza jeśli chodzi o rekordy światowe, zdawała się być beznadziejną: boć przecież należało pamiętać, iż w osiągnięciu w lotnictwie rekordowych rezultatów tylko część (choć bardzo ważką) sukcesu zależy od maestrii, zimnej krwi i warunków fizycznych pilota — drugim zaś czynnikiem powodzenia jest dzieło techniczne — samolot.

Otóż w tem właśnie, doniedawna leżało szkieletowanie naszych lotników. Nie posiadając własnych konstruktorów i produkcyjnej sprężynki lotniczej, lotnictwo nasze muszone było posługiwać się samolotami pochodzącymi z wytwórni obcych.

Rzecz naturalna jest, iż przy zakupowaniu tych samolotów i to w większej ilości, władze miarodajne nie mogły wybierać typów może posiadających prawdopodobieństwo wyczynów rekordowych, lecz niewypróbowanych jeszcze w sensie użytkowym, zostawały natomiast zakupowane płatowce, których wyczyny, choć nieco dalekie od rekordów, dawały jednak rekinie dotrzymania czoła przeciwnym samolotom posiadającym przez lotnictwa obcokrajowe.

Mówiąc krótko — kraje z własnym mocnym przemysłem lotniczym i wielką ilością doświadczonych konstruktorów posiadają dwa rodzaje samolotów — rekordowe i linjowe. Polska, z powodu braku powyższych czynników, musiała ograniczyć się jedynie do samolotów linjowych.

Tymczasem, aby osiągnąć w lotnictwie rezultat dotychczas nieosiągnięty, należało posiadać samolot o możliwościach większych, niż ten, na którym został ustalony rekord poprzedni. Rzecz naturalna, iż nie może nim być płatowiec wykonany seryjnie w wytwórni obdziałającej swoją produkcją większą ilość jednostek, w tym bowiem wypadku atuty techniczne samolotu odpadają. Pozostaje jedynie umiejętność pilota, a rzecz prosta iż jeśli tak jak jest u nas, samolot pochodzi z wytwórni zagranicznej — umiejętność ta już niewiele może się przysłużyć, albowiem możliwy na nim rekord został ustalony nim jeszcze płatowiec do startu do rak naszego lotnika. Gdy zaś wreszcie lotnik polski doświadczy takiej maszyny (postęp techniczny w lotnictwie idzie krokami olbrzymia) wy-

twórnia obcokrajowa wyprodukowała już nowy typ dzięki któremu rezultat rekordowy został podciągnięty do poziomu, o którym na samolocie świeżo przez nas otrzymanym nie można nawet marzyć: było to błędne koło.

Sytuacja ta nie poprawiła się nawet po założeniu naszych własnych fabryk płatowcowych, z powodu bowiem braku rutynowanych konstruktorów fabryki te ograniczyły się do budowania samolotów według licencji (wzorów) zagranicznych, a z wyżej wspomnianych powodów licencje owe były zakupowane również jedynie na płatowce linjowe.

Dopiero kilka lat pracy tych fabryk i jednocześnie wzmożenie zainteresowania techniką konstrukcji lotniczych na naszych wyższych uczelniach zaczęły wyłaniać typ polskiego konstruktora samolotowego. Dzięki wrodzonemu Polakom zdolnościom technicznym, typ ten krystalizował się ze znaczną szybkością — rezultaty otrzymywane gdzie indziej dzięki latom rutyny, u nas były osiągane w tempie rekordowym.

Znow jest rzecz oczywista, iż konstruktorzy wychowani pod skrzydłami naszych wytwórni, mając do dyspozycji dobrze już zorganizowane warsztaty oraz poparcie finansowe, mieli możliwość opracowywania typów samolotów komunikacyjnych oraz do użytku wojskowego. Natomiast bracia akademicy z godnym pochwałą zapalem jela się budowy małych samolotów sportowo-turystycznych — t. zw. awionetek. W pracy tej osiągnęli studenci (obecnie w znacznej części już młodzi inżynierowie) bardzo dodatnie wyniki.

Większość kursujących u nas obecnie awionetek jest dziełem ich rąk, a koroną ich twórczości jest awionetka RWD2, konstrukcją inż. Rogalskiego, Wigury i Drzewieckiego.

Na tem maleństwie, o wadze nie przekraczającej ciężaru czterech ludzi, przy współpracy 40-konnego silnika, rutynowany pilot por. Żwirko wykonał się daleko ponad linję wiecznych śniegów, a przedtem jeszcze był dowoźcą jej użytkowności — ot takim sobie spacerkiem — w towarzystwie inż. Wigury złożył kolejno powitane wizyty w Berlinie, Paryżu, Barcelonie, Marsylii i Wiedniu.

Dziś posiadamy już pilotów światowych do tego stopnia, że up. na lotnisku wiedeńskim bardzo złą pogodą no si miano „Polenwetter”, gdyż w taką pogodę samoloty kierowane przez pi-

lotów austriackich, czeskich, francuskich, niemieckich i t. p. spoczywały beczynnie w hangarach, a jedynie sąmoły komunikacyjne polskie jak gdy by nigdy nie odrzuwały sobie do Krakowa.

Prócz tego posiadamy również godnych tych pilotów konstruktorów, tak że możemy śmiało patrzeć w przyszłość naszych rekordów lotniczych, gdyż z pewnością nie będziemy się już potrzebowali ich wstydić.

I. Makomski.

Co słycać w Łodzi

Feja, lewy łącznik LKS-u został powołany do czynnej służby wojskowej. Odbędzie on swoją służbę w Szkole Podchorążych Żandarmerji w Grudziądzu.

Zurkowski przeniósł się na stałe już do Łodzi, gdzie za pośrednictwem Turystów otrzymał korzystną posadę. Aleksander Kubik przeniósł się pono po skończonych rozgrywkach ligowych do klubu „Geyer”, gdzie ma otrzymać posadę. Posadę otrzymaną od Turystów, Kubik w ubiegłym tygodniu stracił. Chodzą słuchy, że również Karasik, który przed niedawnym czasem otrzymał posadę w firmie Gentelman i ma awansować na majstra, opuści po skończonych rozgrywkach ligowych barwy fioletowych, przenosząc się do klubu Gentelman, gdzie gra już jego brat Stanisław. Obydwaj bracia będą tworzyć parę obrońców.

Kubiak, doskonały środkowy pomocnik LKS-u wcielony został do pułku łączności w Zegrzu. Lass, bramkarz Turystów, po dłuższej, ciężkiej chorobie rozpoczyna w najbliższym czasie treningi. Rotapel, doskonały piłkarz łódzkiej Hasmonei przeniósł się na stałe do Brześcia, gdzie obiał w tamtejszej Ma-

kabi posadę instruktora gimnastyki.

Bokserzy śląscy: Górny, Wochnik i Wocka gościć będą 10 lipca w Łodzi. Przeciwnikami Ślązaków byłiby: Cyran wzięliście Garnarek, Seweryniak i Stibbe.

Miedzyamiatowy mecz bokserski Łódź — Warszawa jest proponowany na dzień 1 grudnia w Łodzi. Łódź jest obecnie słaba, ze względu na ubytek zawodników, powołanych do służby wojskowej.

Proponowany mecz Łódź — Praga czeska na dzień 5 listopada nie dojdzie do skutku. Czesi bowiem nie rozporządzają wolnym terminem.

Święto sportu, organizowane przez wojewódzki komitet obchodu święta Niepodległości odbędzie się w Łodzi 11 listopada. Na czele komitetu stoi p. wojewoda Jaszczolt.

Nowy stadion sportowy WKS-u w Łodzi jest w trakcie budowy. Będzie to wspaniała budowla sportowa, wzniesiona kosztem 200.000 zł. W tym tygodniu stadion został oparkaniony i jeszcze w tym roku będzie teren zupełnie zniwelowany. Stadion mieścić będzie duże boisko piłkarskie, bieżnię sześciolotową, strzelnicę na 100 m., trzy boiska do koszykówki i siatkówki, rzutnie i skocznie, poza tem teren do jazdy konnej. Boisko posiadać będzie trybuny kryte i otwarte, oraz duże miejsce stojących. Stadion ten zostanie oddany do użytku w połowie przyszłego roku.

Sensacyjna rozprawa sądowa przeciw jednemu z łódzkich dziennikarzy sportowych z oskarżenia kolegium sędziów odbędzie się w dniach najbliższych w Łodzi.

Kalsz nie wyłonił w roku bieżącym mistrza kl. C. wobec czego Zjednoczone bez gry przejdą do wyższej klasy.

Nowiny lwowskie

Wysięgi kolarskie Hasmonei na zamknięcie sezonu zgromadziły na starcie pokazną ilość startujących. Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiały się następująco:

Scratch 1 km, dla licencjonowanych: 1) Kaller (P.) 200 m. — 16,6 sek.; 2) dla licencjonowanych i niestow. 1) Zielinski (P.) 9:58, 5 km, dla seniorów 1) Wojciechowski (L. T. K.) 10 m. 34 sek. 5 km, dla pań: 1) Stachowiczówna (P.) 11 m. 28 sek. Rewia dzieci na 200 m. 1) Adamowski 27 sek. Zawodom, które odbyły się na szosie stryjskiej przysparzały się tłumy publiczności.

Turniej gier sportowych Lechia przyniósł w dalszym ciągu następujące wyniki: panowie — koszykówka: Sokół II — 40 p. p. 14:7; siatkówka: Lechia — Sokół 30:17, Sokół II — 40 p. p. 30:8; Hakoab II — Surzelec 30:5, Dror — 40 p. p. 30:12, siatkówka pań: Lechia — Surzelec 30:2.

Miedzyszkolne drużynowe biegi na przełaj dla młodzików i dla starszych przyniosły wyniki następujące: 1500 mtr. Gimn. III 26 pkt., 2) Gimn. VIII 27 pkt.; 300 mtr.: 1) Gimn. V 10 pkt., 2) Gimn. VIII 22 pkt. W drużynowym biegu kolarskim (10 km.) zwyciężył II Gimn. z Przemyśla 8 pkt., 2) Gimn. III (Lwów) 23 pkt. Scratch na 1000 m. wygrał Kaller (V gimn.).

Pogon urządziła w niedzielę wewnętrzno-klubowe zawody lekkoatletyczne w 5 konkurencjach. Wyniki: skok wwyż 1) Dubena 1,65 m.; bieg 100 m. 1) Dziubiak 11,6 sek., kula 1) Puchalski 13,45 m., skok w dal 1) Dubena 5,66 m., dysk 1) Puchalski 38,18.

Fuzja trzech klubów żydowskich Jutrzenki, Metalu i Rekordu pod wspólną nazwą Żyd. Tow. Gimn.-Sportowe, ma być dokonana w najbliższym czasie. Prezesem stowarzyszenia klubu ma zostać p. Bodenstajn, znany i ceniony działacz sportowy. Nowe to towarzystwo, mające oparcie o własne boisko (dotychczasowe boisko Rekordu), stanie się wielką konkurencją dla Hasmonei.

Unger, b. gracz Hasmonei, wrócił do swego macierzystego klubu — Metalu. Lwowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej obchodzi w r. bież. 10-lecie swego istnienia. Jubileuszowe uroczystości związku, połączone z szeregiem imprez sportowych, odbędą się jednak do piero w roku przyszłym.

Por. Usarz, jeden z najpoważniejszych sędziów lwowskiego okręgu upatrzony jest na prezesa lwowskiego O. K. S.-u. Jak wiadomo zarząd O.K.S. został przed kilkoma tygodniami rozwiązany przez P. K. S., a funkcję jego spełnia dotychczas tymczasowy „drum wirat” w składzie: inż. Dudryk, por. Usarz

10-ciu najlepszych lekkoatletów polskich

Dorożnym zwyczajem spieszmy podać czytelnikom listę dziesięciu najlepszych wyników lekkoatletycznych mężczyzn w każdej konkurencji.

Lista prowadzona jest stale przez naszą redakcję. Jest ona świetnym sprawozdaniem bilansu rocznego.

100 mtr.: 11 sek. — Szenajch, Sikorski, Dobrowolski, Trojanowski II, Czyszy; 11,2 — Nowosielski, Biniakowski, Gniech, Pernak, Cukrowski.

200 mtr.: 22,2 — Sikorski; 22,3 — Szenajch; 22,6 — Dobrowolski; 23 — Gniech i Piechocki; 23,2 — Pernak i Zająz; 23,4 — Zuber; 23,8 — Cejzik, Zieliński, Szufel, Czyszy i Liebfeld.

400 mtr.: 50 — Kostrzewski, 50,3 — Piechocki, 51 — Zuber, 51,2 — Gniech i Biniakowski, 51,4 — Cejzik, 51,9 — Weiss, 52 — Rzepus, 52,2 — Meyro, 52,4 — Nowakowski.

800 mtr.: 1:55 — Kostrzewski, 1:59,8 — Zuber, 2:00,4 — Mędrzycki, 2:01 — Jaworski, Szwarz i Petkiewicz, 2:01,6 — Forys, 2:02 — Pawlak, 2:02,7 — Karczewski, 2:03 — Rzepus.

1500 mtr.: 4:00,2 — Petkiewicz, 4:08 — Mędrzycki i Jaworski, 4:11,6 — Sawaryn, 4:13,3 — Sidorowicz, 4:15 — Maszewski i Karczewski, 4:15,6 — Kusociński, 4:16 — Szwarz, 4:18 — Boski.

5000 mtr.: 15:02,6 — Petkiewicz, 15:56,2 — Sawaryn, 15:56,8 — Sarnacki, 16:15,6 — Kusociński, 16:20,2 — Nogaj, 16:23,2 — Zak, 16:25,8 — Czubak, 16:26 — Rochowicz, 16:34,2 — Strzałkowski, 16:35 — Nowara i Motyka Z.

10000 mtr.: 32:09 — Petkiewicz, 33:30,6 — Sawaryn, 33:41,8 — Kusociński, 33:59,4 — Sarnacki, 35:08,2 — Milcz, 35:12,4 — Idrian, 35:15,3 — Piotrowski, 35:20 — Szelestowski, 35:50 — Łukaszewicz, 36:31 — Zylewicz.

4 x 100 mtr.: 44,5 — AZS (Warszawa), 44,8 — AZS (Poznań), 45 — Polonia, 45,2 — Warszawianka, 45,6 — 06 Katowice, 46 — Warta, 46,6 — Cracovia, 47 — Sokół (Macierz) i Pogoń, 47,2 — Skra i Sokół (Bydgoszcz). Drużyna reprezentacyjna miała czas 43,7.

4 x 400 mtr.: 3:29,5 — Polonia.

Warszawianka — Polonia. Spotkanie towarzyskie zakończyło się zwycięstwem Warszawianki 7:5. Bramki dla Warszawianki zdobyli Kazia (5) i Maryka (2); dla Polonii Sidorowicz (3), Duchowina (1) i Szymański (1).

Gwiazda grała w ubiegłą niedzielę spotkanie towarzyskie z reprezentacją Pultuska, wygrywając w stos. 1:0. Jedyną bramkę uzyskał Lerner I.

Derma Ant. działacz na polu sportu robotniczym został dokooptowany na stanowisko skarbnika WOPZ-u.

Biederman objął kierownictwo sekcji piłki nożnej Barkochby.

Wśród pięściarzy

Polski Związek Bokserski informuje nas, że sprawa trenera Nispla przedstawiła się jak następuje: dnia 6-go października r. b. P. Z. B. wysłał Nispla do Łodzi kwotę 850 zł. tytułem pensji za październik z górą, trener zaś, odebrawszy pieniądze, wyjechał natychmiast do Berlina. Obecnie zatem związek poczynił kroki w Niemczech celem zwrotu przez Nispla nieprawie

Z WARSZAWY

W niedzielę odbyło się w lokalu Y. M. C. A. ważne zebranie Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Ze sprawozdania prezesa ustępującego zarządu P. Derdy podnieść należy, że przeprowadzono cały szereg większych imprez i podniesiono wyraźnie poziom pięściarstwa stołecznego. Skarbnik p. Sobocki otrzymał w kasie 600 zł., a teraz na niej 2.400 zł. — więcej niż Liga!

Oczywiście, co zobrazowaniu przez barad jego pracy, delegatom klubów nie pozostało nic innego, jak obracć ponownie prezesem P. Derdy i oddać zaufanie dawnego skarbnika p. Sobockiego i dawnego sekretarza p. Rokka. Wawonii umorzono resztę dyskwalifikacji, a przewodniczącym wydziału sportowego został wybrany p. Cendrowski, członek tego klubu.

Stolica boks polskiego — Poznań — jest dawno w ruchu. Posiadając w osobie p. Baranowskiego niezwykle energicznego i przedsiębiorczego prezesa, któremu dziennie sekunduje sekretarz p. Dolata, — a w osobie p. Ertmanowicza doświadczonego kierownika sportowego, P. O. Z. B. już w rozmocełym dopiero sezonie przeprowadził zakończony zwycięstwem mecz międzynarodowy z Łaskiem, a w najbliższą niedzielę każe reprezentacji Poznańską walczyć z Pragą Czeską. Aktywność taka i rozmach zasługują na specjalne podkreślenie.

W. Junosza.

3:32 — AZS (Warszawa), 3:33,4 — AZS (Poznań), 3:36,6 — Warszawianka, 3:38 — Warta, 3:41,6 — Cracovia, 3:47 — Skra, 3:48,2 — Sarmata, 3:49,6 — 3 p. sap.

110 m. płotki: 15,5 — Trojanowski I, 15,6 — Kostrzewski, 15,8 — Nowosielski, 16 — Zająz, 16,2 — Wiczeorek, 16,8 — Cejzik, 17 — Dobrakowski, 17,2 — Markiewka, 17,3 — Meyro, 17,4 — Warwas i Pietkiewicz.

400 m. płotki: 54,2 — Kostrzewski, 58,4 — Malanowski, 59,1 — Drozdowski, 60,2 — Pernak, 60,8 — Maszewski i Trojanowski, 61 — Dobrakowski, 61,8 — Sobik, 62,4 — Gniech, 63 — Kosowski i Napieralski.

Skok w dal: 7,29 — Nowak, 7,26 — Sikorski, 6,93 — Nowosielski, 6,82 — Giedgowd, 6,79 — Chmiel, 6,71 — Fryszczyn, 6,66 — Zieliński, 6,61 — Wiczeorek, 6,58 — Górski, 6,55 — Cejzik, 6,54 — Dzwonkowski.

Skok w wyż: 1,78 — Nowosad, 1,76 — Nowak, Meyro i Luckhaus, 1,75 i pół — Wróbel, 1,75 — Cejzik, Fryszczyn i Banaszkiewicz, 1,74 — Lokajski, 1,72 — Chmiel i Pawelek.

Skok o tyczce: 3,64 — Adamczak, 3,52,5 — S. Majtkowski, 3,50 — Wiczeorek, 3,40 — Rusecki, 3,30 — Gilewski, Fryszczyn, Urbanik i Mikrut, 3,20 — Cejzik, Rzepka, Cieśliński, Pitra i Lichtblau.

Trójskok: 13,92 — Sikorski, 12,90 — Cejzik, 12,69 — Luckhaus, 12,53 — Chmiel, 12,26 — Trojanowski I, 12,23 — Maciaszczyk, 12,03 — Jaskólski, 12,02 — Lokajski, 11,83 — Matejski, 11,74 — Wróbel.

Kula: 14,43 — Heljasz, 14,07 — Górski, 13,80 — Puchalski, 13,25 — Baran, 12,60 — Cejzik, 12,59 — Urbanik, 12,31 — Nawojczyk i Leszak, 12,30 — Zająz, 12,16 — Banaszek.

Dysk: 43,69 — Górski, 43,05 — Baran, 42,17 — Cejzik, 40,72 — Turek, 40,31 — Heljasz, 40,29 — Wiczeorek, 39,17 — Banaszek, 39,12 — Zająz, 38,18 — Puchalski, 38,09 — Wróbel.

Oszczep: 57,48 — Mikrut, 54,60 — Dobrowolski, 54,24 — Dobek, 53,73 — Kryskow, 53,53 — Urbanik, 53,42 — Buchala, 53,00 — Smakulski, 52,24 — Wróbel, 51,16 — Cejzik, 50,79 — Rusecki.

Miot: 37,03 — Wiczeorek, 36,75 — Miller, 32,77 — Kiełkowski, 31,58 — Baran, 31,35 — Fischer, 29,75 — Pępkowski, 29,41 — Heljasz, 28,42 — Górski, 27,18 — Janicki, 27,00 — Cejzik.

Pięciobój: 3483 — Cejzik, 3335 — Wiczeorek, 3039 — Mieczkowski, 2993 — Dobrowolski, 2909 — Wójcik, 2907 — Wojtkiewicz, 2863 — Lokajski, 2862 — Sobik, 2860 — Pernak, 2728 — Meyro.

Dziesięciobój: 7233 — Cejzik, 7040 — Wiczeorek, 5499 — Meyro, 5580 — Buchala, 5495 — Chmiel, 5351 — Banaszek, 5318 — Kowalski, 4910 — Sobik, 4859 — Sznajder, 4732 — Majtkowski.

Marymont traci w najbliższych dniach 4 zawodników pierwszego druzyny, którzy zostają powołani do służby wojskowej. Poważne to osłabienie odbije się prawdopodobnie w rozgrywkach roku przyszłego.

Warsz. Okr. Kolegium Sędziów p. n. przenosi swą siedzibę do lokalu przy polskiej YMCA (Aleja Ujazdowska 22).

Kraśniewski (Skra) został ukarany 1-tygodniową dyskwalifikacją za obrażenie słowną sędziego.

Szocho (Hakoah) ukarano 4-miesięczną dyskwalifikacją za czynne znieważenie przeciwnika.

BIULETYN TYGODNIOWY Z PROWINCJI

Przemysł. Ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne o puchar m. Przemysła: 100 m — Szufel (Czuwa) 11,6, 2) Fruchman, kula — Kończy (Czuwa) 11,70, 2) Cena II, 800 m — Szostak (Polonia) 2:14, 2) Pelc, wdal — Cena II (AZS — Lwów) 5:91, 2) Jaskólski (AZS), wywyż — Kulicz (AZS) 1:55, 2) Skulski, oszczep — Korzeniowski (AZS) 43,97, 2) Kozak. Sztajeta olimpijska — Polonia (Przemysł) 3:52,6. Pozostałe konkurencje nie odbyły się z powodu deszczu. Punktaola: 1) AZS (Lwów) 36 pkt., 2) Polonia 23 pkt., 3) Czuwa 15 pkt.

Polonia — Pogoń (Stryl) 5:1 (2:1). Zawody towarzyskie. Goście nie zaszli na tak wysoką porażkę. Sędzia p. Piliersdorf, Ruch — Jędruda (Polonia) 5:2 (2:2). Mecz o wejście do kl. A. Wynik zasłużony. Sędzia p. Gułicz ze Lwowa.

Jarostaw. K. S. 28 (Przemysł) — Ognisko 3:2 (2:1). Wynik zaszczytny dla gości. Sędzia p. por. Zemanek.

Stanisławów. Hakoah — Górka 5:0 (3:0). Zawody o puchar m. Stanisławowa zakończyły się łatwym zwycięstwem Hakoahu. W Hakoahu na pierwszym miejscu należy postawić Bruc-

kniera, Ragera, Junga i Wattenberga. Gole dla zwycięzców uzyskali Wattenberg (2), Fleischer, Jung i Stitzer. Sędziował słabo p. Serafini. Do finału stanął prawdopodobnie jak zwykle Hakoah i Rewera, która ma jeszcze do rozegrania w półfinale zawody z C. klasowa Admira. Rewera — Team T. U. R., Stanisławowia 5:2. Sędzia p. Brach.

Nowy Sącz. Metal (Tarnów) — Podhale 2:2. Z powodu ulewnej deszczu mecz wypadł bardzo błado. Na wyróżnienie zasługuje Kain (Metal).

Równe. Sokół — Hasmona 2:0. Hasmona wo słabym składzie, ulega zasłużenie Sokółowi. W rewanżowym spotkaniu Sokół pokonał Hasmonę w pełnym składzie 2:0.

Kowel. Zawody w. f. daty następujące wyniki: 5000 m. Poleszczak 16:41, wywyż — Gorin 1:55, wdal — Androszczuk 5:62, o tyczce — Sacharowicz 2,96, dysk — Albin 31, kula i oszczep — Sacharowicz 10,81 i 37,62. Trójbój: 1) Ginn. Państw. 31 pkt., 2) Sokół 36 pkt., 3) Szk. Miern. i Drogowa 56 pkt. Sokół (Równe) — Hasmona 4:2 (2:1). Wynik zaszczytny dla Hasmony. Sędzia p. Baczowski. Hasmona — Repr. szkół średnich 2:2. Gra na niskim poziomie. Sędzia p. Granicz.

Brodnica. Święto w. f. obwodu 67 p. p. w Brodnicach nad Drwecą: 100 m. — Regel 12,8, 110 m. przez płotki — Krajewski 20,8, wdal — Lesiński 5,56, wywyż — Dabrowski 152, dysk, kula i oszczep — Hoffman, 400 m. — Krajewski 58, 800 m. — Jankowski, 3000 m. — Jaworski, 4 x 100 m. — GKS Brodnica 50, olimpijska — Brodnica 4:10, Marsz drużynowy ze strzelaniem: 1) 2 drużyny harc. Brodnica, 2) Ryplin.

Bydgoszcz. Zawody kolejowego Przysp. Wojskowego przyniosły następujące wyniki: 100 m. — Labenz 12,4, 200 m. — Marcinkowski 27,2, wdal, wywyż i o tyczce — Majtkowski 5,69, 1,65 i 3,47, dysk — Majtkowski 30,65, kula — Matczyński 9,78, oszczep —

Matczyński 39,72, 400 m — Zamojski, 1500 m. — Gborczyk 4:52. Sokół — Szk. Oficerska 6:0. Wysoka porażka zawodni bramkarz. Polonia I b — Brda 4:1, Polonia II — Gopłania II 9:0.

Wrocław. Turniej drużyn żydowskich o puchar ofiarowany przez inż. Stoliczka przyniósł następujące wyniki: Makabi — Jutrznia 3:0, sędzia p. Dunke; Gwiazda — Kraft 4:0, sędzia p. Geier; Jutrznia — Kraft 4:0, sędzia p. Perelberg. Mecz finałowy Makabi — Gwiazda nie został zakończony, gdyż Gwiazda niezadowolona z rozstrzygnięcia sędziego zesłała na 20 minut przed ukończeniem meczu z boiska. Sędzia p. Szymański słaby.

Radom. Barkochba — Makabi 4:0. Barkochba zrehabilitowała się za zwycięstwo w poprzednim meczu, zwyciężając po ambitalnej grze. Tempo ostre, gra fair; przewaga Barkochby. Doskonałe wypadki Goldberg, który zdobył 2 bramki. Sędzia p. Porczyński dobry. Strzelec — Haszaczak 3:1. Walka o wejście do kl. B. Gra słaba, przewaga zwycięzców.

Lublin. Sokół — Jutrznia 4:4. Mecz towarzyski. Sokół II — Jutrznia II 5:2. Unia — AZS 6:0. AZS z rezerwowym uległ zasłużenie. Najlepsi na boisku Kamiński i Batoh. Sędzia p. Momiak.

SKRZYNIKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego”

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. Sodoł, Brześć. Wobec spóźnionego sezonu legitymację przesłaliśmy w 1930 roku.

P. Wit. Bl, Kraków. Wywody WP na zawierają dużo słuszności, lecz mają też i słabe punkty. Los żadnego z klubów nie jest jeszcze przesądzony. Gdy spadną jedne, na miejsce ich wejdą inne. To już stało prawo życia, a nietykalna reguła gier ligowych. O byt trzeba umieć walczyć.

P. Wiśnitow, Lublin. Prosimy. Legitymacja po okresie próbnym.

P. A. Silbern, Warszawa. Por. Laszkowski: Osrodek w. f. p. w. Warszawa, gmach b. szkoły podchorążych. Główna: Warszawa, Złota 24 m. 45. Szatnia: Centr. Inst. w. f. Bielany.

P. W. Relch, Warszawa. Austria — Schaffer i Duska, Węgry — Györfi, Anglia — Cozens, Szwajcaria — Dinkelkamp, Ameryka — F. Spencer (zawodowiec).

P. St. Drak, Warszawa. Radziłmy wrócić się Y. M. C. A. Młodowa 10, tel. 257-21.

P. M. Garz, Chemay. Informacje znalazł pan w „Lekkiej atletyce” o-

cialnem wydawnictwie P. Z. L. A. Warszawa, Weliska 11. Sikorski (Pol.) 13,92; 298.

P. Br. Idzik, Częstochowa. W Polskim Związku Lekkoatletycznym, Warszawa, Weliska 11. Radziłmy wrócić się do księgarni Gebethner i Wolff, Warszawa, Sienkiewicza 9.

P. J. Szkol, Kowel. Logogryfy nie umieszczamy.

P. M. Gl, Kraków. Polemiki z wymienionym pismem prowadzić nie będziemy.

P. Rom. Tycz, Lwów. Dziękujemy serdecznie. Zastępowemu klubowi życzymy z serca przełamania kryzysu.

P. Swit. W razie równości punktów, o pierwszeństwie lub spadku z Ligi decyduje ilość zwycięstw, a następnie — lepszy stosunek bramek.

P. Br. Lapt, Kraków. Z chwilą podpisania zgłoszenia, mimo że nie występował pan ani razu w barwach klubu, ostatni mecz panu nie udeśliż zwołania. Natomiast wykreślenia ma pan prawo żądać zawsze. Składki w myśl regulaminu wliczamy do klubów, a nie do indywidualnych.

94 centymetry przestrzeni dzieli rekord skoku w dal 1920 r. od rekordu obecnego. Jest to zdobywcza wspaniała.

O niepopularności trójskoku, świadczy wymownie niewielki postęp uczyniony w tej konkurencji. 86 cm. jak na dziecie lat to bardzo mało.

Największe skoki w wynikach pierwszego zawodnika miały miejsce: 200 mtr. r. 1928 — 29 — 0,4 sek.; 400 mtr. r. 1925 — 26 — 1 sek.; 800 mtr. r. 1928 — 29 — 2,6 sek.; 1500 mtr. r. 1928 — 29 — 6,2 sek.; 5000 mtr. r. 1927 — 28 — 28,4 sek.; 10000 mtr. r. 1924 — 25 — 2,11 sek.; 110 mtr. płotki r. 1926 — 27 — 0,7 sek.; 400 mtr. płotki r. 1925 — 26 — 3,2 sek.; sztafeta 4 x 100 mtr. r. 1924 — 25 — 0,7 sek.; 4 x 400 mtr. r. 1925 — 26 — 10,4 sek.; skok w dal r. 1928 — 29 — 24 cm.; wywyż r. 1925 — 26 — 10 cm.; tyczka r. 1924 — 25 19 cm.; trójskok r. 1925 — 26 — 37 cm.; kula r. 1928 — 29 — 75 cm.; dysk r. 1927 — 28 — 160 cm.; oszczep r. 1924 — 25 — 351 cm.; miot r. 1928 — 29 — 401 cm.

Sztern — Hakoah 2:1. Sędzia p. Gajkowski.

Zawody kolarskie 80 km. o mistrzostwo m. Lublina: 1) Kuszewski (Spółnota) 2:49 min., 2) Lambert (Sokół), 3) Sobieraj (Spółnota), 4) Świątkowski (Polic. K. S.). Startowało 11, ukończyło pięciu. Szosa po deszczu.

Kallisz. Wyścig szosowy na 100 km. wygrał Wozniak w czasie 3:30:33 sek. przed Sobolewskim, 3) Wróblewski.

Proszna — Bieg 1:0. Mecz o wejście do kl. A. Zwycięstwo Proszny zasłużone. Bramkę zdobył Chylewski. Trzeci decydujący mecz zapowiada się ciekawie.

Ostrów Mazow. Zawody lekkoatletyczne Szk. Podch. Piechoty: 100 m — Łodziński 11,8, 2) Czarniecki, 1500 m — Szumowski 4:43, 2) Kowalski, kula — Byliński 11,32, Mokrzycki 11:02, wdal — Łodziński 6,11, wywyż — Łodziński 161 cm.

Zyrardów. Zyrardowianka — Skoda (Okęcie) 5:1 (2:0). Zasłużone zwycięstwo bramki dla Zyrardowianki zdobyli: Kamiński (2), Jeliński 1 (2) i Zabed, dla pokonanych — Migdał (z karnego).

Wrocław. Turniej drużyn żydowskich o puchar ofiarowany przez inż. Stoliczka przyniósł następujące wyniki: Makabi — Jutrznia 3:0, sędzia p. Dunke; Gwiazda — Kraft 4:0, sędzia p. Geier; Jutrznia — Kraft 4:0, sędzia p. Perelberg. Mecz finałowy Makabi — Gwiazda nie został zakończony, gdyż Gwiazda niezadowolona z rozstrzygnięcia sędziego zesłała na 20 minut przed ukończeniem meczu z boiska. Sędzia p. Szymański słaby.

Radom. Barkochba — Makabi 4:0. Barkochba zrehabilitowała się za zwycięstwo w poprzednim meczu, zwyciężając po ambitalnej grze. Tempo ostre, gra fair; przewaga Barkochby. Doskonałe wypadki Goldberg, który zdobył 2 bramki. Sędzia p. Porczyński dobry. Strzelec — Haszaczak 3:1. Walka o wejście do kl. B. Gra słaba, przewaga zwycięzców.

Lublin. Sokół — Jutrznia 4:4. Mecz towarzyski. Sokół II — Jutrznia II 5:2. Unia — AZS 6:0. AZS z rezerwowym uległ zasłużenie. Najlepsi na boisku Kamiński i Batoh. Sędzia p. Momiak.

Wrocław. Turniej drużyn żydowskich o puchar ofiarowany przez inż. Stoliczka przyniósł następujące wyniki: Makabi — Jutrznia 3:0, sędzia p. Dunke; Gwiazda — Kraft 4:0, sędzia p. Geier; Jutrznia — Kraft 4:0, sędzia p. Perelberg. Mecz finałowy Makabi — Gwiazda nie został zakończony, gdyż Gwiazda niezadowolona z rozstrzygnięcia sędziego zesłała na 20 minut przed ukończeniem meczu z boiska. Sędzia p. Szymański słaby.

Radom. Barkochba — Makabi 4:0. Barkochba zrehabilitowała się za zwycięstwo w poprzednim meczu, zwyciężając po ambitalnej grze. Tempo ostre, gra fair; przewaga Barkochby. Doskonałe wypadki Goldberg, który zdobył 2 bramki. Sędzia p. Porczyński dobry. Strzelec — Haszaczak 3:1. Walka o wejście do kl. B. Gra słaba, przewaga zwycięzców.

Lublin. Sokół — Jutrznia 4:4. Mecz towarzyski. Sokół II — Jutrznia II 5:2. Unia — AZS 6:0. AZS z rezerwowym uległ zasłużenie. Najlepsi na boisku Kamiński i Batoh. Sędzia p. Momiak.

Wrocław. Turniej drużyn żydowskich o puchar ofiarowany przez inż. Stoliczka przyniósł następujące wyniki: Makabi — Jutrznia 3:0, sędzia p. Dunke; Gwiazda — Kraft 4:0, sędzia p. Geier; Jutrznia — Kraft 4:0, sędzia p. Perelberg. Mecz finałowy Makabi — Gwiazda nie został zakończony, gdyż Gwiazda niezadowolona z rozstrzygnięcia sędziego zesłała na 20 minut przed ukończeniem meczu z boiska. Sędzia p. Szymański słaby.

Radom. Barkochba — Makabi 4:0. Barkochba zrehabilitowała się za zwycięstwo w poprzednim meczu, zwyciężając po ambitalnej grze. Tempo ostre, gra fair; przewaga Barkochby. Doskonałe wypadki Goldberg, który zdobył 2 bramki. Sędzia p. Porczyński dobry. Strzelec — Haszaczak 3:1. Walka o wejście do kl. B. Gra słaba, przewaga zwycięzców.

Lublin. Sokół — Jutrznia 4:4. Mecz towarzyski. Sokół II — Jutrznia II 5:2. Unia — AZS 6:0. AZS z rezerwowym uległ zasłużenie. Najlepsi na boisku Kamiński i Batoh. Sędzia p. Momiak.

Wrocław. Turniej drużyn żydowskich o puchar ofiarowany przez inż. Stoliczka przyniósł następujące wyniki: Makabi — Jutrznia 3:0, sędzia p. Dunke; Gwiazda — Kraft 4:0, sędzia p. Geier; Jutrznia — Kraft 4:0, sędzia p. Perelberg. Mecz finałowy Makabi — Gwiazda nie został zakończony, gdyż Gwiazda niezadowolona z rozstrzygnięcia sędziego zesłała na 20 minut przed ukończeniem meczu z boiska. Sędzia p. Szymański słaby.

Radom. Barkochba — Makabi 4:0. Barkochba zrehabilitowała się za zwycięstwo w poprzednim meczu, zwyciężając po ambitalnej grze. Tempo ostre, gra fair; przewaga Barkochby. Doskonałe wypadki Goldberg, który zdobył 2 bramki. Sędzia p. Porczyński dobry. Strzelec — Haszaczak 3:1. Walka o wejście do kl. B. Gra słaba, przewaga zwycięzców.

Sobik, 62,4 — Gniech, 63 — Kosowski i Napieralski.

Skok w dal: 7,29 — Nowak, 7,26 — Sikorski, 6,93 — Nowosielski, 6,82 — Giedgowd, 6,79 — Chmiel, 6,71 — Fryszczyn, 6,66 — Zieliński, 6,61 — Wiczeorek, 6,58 — Górski, 6,55 — Cejzik, 6,54 — Dzwonkowski.

Skok w wyż: 1,78 — Nowosad, 1,76 — Nowak, Meyro i Luckhaus, 1,75 i pół — Wróbel, 1,75 — Cejzik, Fryszczyn i Banaszkiewicz, 1,74 — Lokajski, 1,72 — Chmiel i Pawelek.

Skok o tyczce: 3,64 — Adamczak, 3,52,5 — S. Majtkowski, 3,50 — Wiczeorek, 3,40 — Rusecki, 3,30 — Gilewski, Fryszczyn, Urbanik i Mikrut, 3,20 — Cejzik, Rzepka, Cieśliński, Pitra i Lichtblau.

Trójskok: 13,92 — Sikorski, 12,90 — Cejzik, 12,69 — Luckhaus, 12,53 — Chmiel, 12,26 — Trojanowski I, 12,23 — Maciaszczyk, 12,03 — Jaskólski, 12,02 — Lokajski, 11,83 — Matejski, 11,74 — Wróbel.

Kula: 14,43 — Heljasz, 14,07 — Górski, 13,80 — Puchalski, 13,25 — Baran, 12,60 — Cejzik, 12,59 — Urbanik, 12,31 — Nawojczyk i Leszak, 12,30 — Zająz, 12,16 — Banaszek.

Dysk: 43,69 — Górski, 43,05 — Baran, 42,17 — Cejzik, 40,72 — Turek

DWA PIŁKARSKIE MECZE MIĘDZYPANSTWOWE

Austria-Szwajcaria 3:1, Czechosłowacja-Jugosławia 4:3

Przedostatnie spotkanie pucharu Europy: Austria — Szwajcaria rozegrane w Bernie zakończyło się zwycięstwem Austriaków w stosunku 3:1. Gra była wyrównana, Szwajcarzy atakowali nawet więcej, atak grał jednak nieproduktywnie. Austriacy mieli przewagę przez 20 minut i to zdecydowało o wygranej. Po tym wyniku Austria i Czechosłowacja stoją na czele tabeli z tą samą ilością punktów i identycznym stosunkiem bramek (17:10). Jedna bramka strzelona więcej na meczu ze Szwajcarią mogła zdecydować o prowadzeniu a więc, być może, i o zwycięstwie w pucharze (w razie meczu rewanżowego Węgry — Włochy). Owe jednej bramki nie zdołał jednak strzelić król strzelców Schall, mimo że na starcie się sposobność idealna — karne. Bramki zdobyli dla zwycięzców: Stoiber, Horwath i Schall, a dla pokonanych (którzy w pucharze nie zdobyli ani jednego punktu) — Passello.

Czechosłowacja — Jugosławia, międzypaństwowe spotkanie piłkarskie rozegrane w Pradze, zakończyło się nieznacznie zwycięstwem Czechów w stosunku 4:3. Czechy mieli lekką przewagę w pierwszej połowie (2:0). Sędziował Austriak Göbel.

W mistrzostwie Wielkiej Brytanii Szkocja pokonała Walię w stosunku 4:2. Spotkanie to sprawiło, że wyniki meczów ligowych były dość nieregularne, gdyż drużyny musiały oddać najlepszych graczy do reprezentacji.

Arsenal naprzekąd z trzema rezerwami przegrał z ostatnim w tabeli Manchester United 0:1. Punkty jednak potracili i inni liderzy tabeli: Leeds United w walce z Leicester City (2:2), przyczem Leeds prowadzi nadal w mistrzostwie. Sheffield Wednesday przegrał z Birminghamem 0:1, tak że z czołowej grupy zwyciężyły jedynie Manchester City (victor) nad Liverpooliem 6:1 i Aston Villa z Grimsby Town 2:0.

Derby szkockie Rangers — Celtic zakończyły się nikłym zwycięstwem Rangersa w stosunku 1:0.

Final pucharu duńskiego wygrał Boldklubben 93, bijąc Boldklubben 30 w stosunku 3:2. W roku ubiegłym rezultat był wręcz odwrotny.

W mistrzostwach Austrlii Wacker pokonał F. A. C. 5:0, a Hakoah przegrał z WAC-em 0:2, który awansował na trzecie miejsce w tabeli.

W finale amatorskich mistrzostw Czechosłowacji D. F. C. Praga pokonał A. P. K. Kolín w dość niezwykłym

stosunku 7:5. Rewanż rozegrany został w Kolínie. W mistrzostwie zawodowym Viktorii Žižkov doznała pierwszej porażki od Slavii w stosunku 1:3. Slavia najlepsza obecnie drużyna czeska, miała przewagę przez cały czas i dzięki zwycięstwu utrwaliła swą czołową pozycję w tabeli: 4 g. 8 pkt. st. br. 25:2. Druga jest Viktorii Žižkov, Sparta, wskutek trzech porażek zajmuje zaledwie piąte miejsce.

W mistrzostwie Węgier Hungaria pokutuje już za kontuzję Kalmana i w spotkaniu z Attilą straciła jeden punkt się Juventus i Genua. Wyniki były jacy stylu pokonał Somogyi 5:0, a Újpesti bez trudu uporał się z Neuzet 4:0. Dwie te drużyny prowadzą bezkonkurencyjnie w mistrzostwie.

W mistrzostwie Włoch niepokona-

ny dotychczas Turin przegrał z Genuą 0:1, tak że na czoło tabeli wysunęli się Juventus i Genua. Wyniki były znowu niskocyfrowe, co świadczy, że czasy bezapelacyjnej hegemonii paru drużyn, minęły bezpowrotnie.

Zawody futbolowe w nocy, rozegrane zostały po raz pierwszy w Amsterdamie z okazji „świeta lampy” — 50-lecia wynalazienia żarówki elektrycznej przez Edisona. Dotychczasowe próby oświetlenia boiska piłkarskiego elektrycznością zawodzily, tym razem jednak w świetle 435.000 świec boisko wyglądało jak w dzień. Drużyna Philips, mistrz Holandii, pokonała w tym jednym swego rodzaju oświetleniu kombinowany zespół Amsterdamski w stosunku 3:2. Cały mecz sprawiał wrażenie bajki.

LISTY TENNISOWE TILDENA I KOŻELUHA

Rewanż Francuzów w Japonii. Mecz Hiszpania-Włochy

William Tilden ogłosił też swą listę dziesięciu najlepszych graczy świata faworyzując bardzo Włochów, więcej niż „Europejczyków”. Wallis Myers i Koželuh. Przypisać to należy z jednej strony chęci podrażnienia związku amerykańskiego, z którym „big Bill” jest w wiecznej wojnie, poznania Ameryki z najlepszymi graczami Europy, którzy w każdym razie nie ustępują młodym Yankeeom w rodzącej Allisona, van Ryna, Doege i t. d. oraz, być może, chęci przypochlebiania się Europie, która przynajmniej na rok stała się jego miejscem zamieszkania i występów scenicznych.

W każdym razie nie możemy się zgodzić z faworyzowaniem Prenna i Molendhauera i stawianiem ich choćby przed Boussusem czy też wzma-

kowaniami Amerykaninami, tak samo jak ze zbyt wysokim miejscem Kehrlinga, który miał bardzo słabe okresy. O ile więc listy Koželuha i Tildena jeżeli chodzi o pierwszych pięciu graczy są identyczne i słuszne, to jeżeli chodzi o drugą piątkę przynajmniej raczej słuszność obserwacji i zdaniu Koželuha.

Lista Tildena brzmi jak następuje: 1) Cochet, 2) Lacoste, 3) Tilden, 4) Borotra, 5) Hunter, 6) Morpurgo, 7) Molendhauer, 8) Prenn, 9) Austin, 10) Kehrling. Lista Koželuha: 1) Cochet, 2) Lacoste, 3) Tilden, 4) Borotra, 5) Hunter, 6) Lott, 7) Doege, 8) Morpurgo, 9) Boussus, 10) Austin.

Zdaniem naszym obaj wielcy znawcy tenisu popelniają ten błąd zasadniczy, że na miejsce od szóstego po-

cząwszy mogłoby reflektować przy najmniej piętnastu równorzędnych niemal graczy.

Drugi występ tenisistów francuskich w Japonii wykazał, że powracają oni powoli do formy i odpoczęli już po trudach trzytygodniowej podróży. Cochet pokonał Hirosato 6:4, 4:6, 6:2; Brugnon zwyciężył mistrza Japonii Haradę 6:4, 6:8, 6:4. Pozostali członkowie drużyny francuskiej przegrali jednak: Rodel z Hirosato 4:6, 4:6, a Landry z Runo 3:6, 6:1, 5:7.

Spotkanie tenisowe Hiszpania — Włochy rozegrane w Barcelonie zakończyło się zwycięstwem Włochów w stosunku 7:5. Z ciekawych wyników wymienić należy: Stefani — Sindreu 6:2, 6:0, 5:7, 6:3; Stefani — Lott 6:3, 6:3, 6:2; Maier — Serventi 6:4, 6:4, 6:1; Sindreu — Serventi 6:3, 6:1. Barw Hiszpanii bronili: Maier, Sindreu, Juanico, Tejada, Suquet; Włochów — Stefani, Serventi, del Bo, no, Bonzi.

Lista najlepszych tenisistów Węgier obejmuje następujące nazwiska: 1) Kehrling, 2) Takacs, 3) Kirchmayer, 4) Bano, 5) Jacobi, 6) Petery. Jak wiadomo Marszewski i M. Stolarow pokonali dwukrotnie Kirchmayera. Wśród pań na czele kroczą: 1) Schroder, 2) Baumgarten, 3) Göncz, 4) Patsky, 5) Wiener. Lista hiszpańska stawia na pierwszym miejscu: Sindreu i Flaquera, 2) Juanico, 3) Morales, 4) Maier, 5) Andreu. Wśród Holendrów pierwszą rakieta jest nadal Timmer; Diemer Koel nie był klasyfikowany, tak samo jak i święta Bouman, tak że panem przewodzi Ganters.

Lista szwajcarska brzmi następująco: 1) Aeschlimann, 2) Ferrier, 3) Wuarin, 4) Chiesa, 5) Raisin, 6) Burki. Panie: 1) Payot, 2) Schaubli, 3) Felmann. Tilden święcił ostatnio wielki triumf, jako... artysta teatralny, występując w Londynie w specjalnie dla niego napisanej rewii „Jestem madym”. Na przedstawieniu byli obecni wszystkie znakomite osobistości świata tenisowego. Mimo wielkich sukcesów teatralnych nie zaniedbuje „big Bill” i tenisa. W Portsmouth pokonał on Kingsleya 6:1, 6:4, 6:3, przegrał jednak wraz z Burkem do Kingsleya, Evereda 3:6, 2:6, 9:7, 4:6.

Mistrzostwo tenisowe Rumunii przypadło w udziale Mishu, który pokonał Luppu w stosunku 6:1, 6:1, 4:6, 10:12, 6:3. Grę podwójną wygrał również Mishu wraz z Poulietiem.



PRZEZ NAJPOPULARNIEJSZĄ DZIELNICĘ PARYŻA.
Bieg przez ulice słynnego Montmartra, który zgodnie z ekscentrycznymi tradycjami tej wesołej dzielnicy, miał niemniej ekscentryczne nagrody. Zwycięzca dostał naprzekąd połędwice, następnie inne produkty spożywcze i przedmioty codziennego użytku.

NA ARENACH KOLARSKICH EUROPY

Mazairac pokonany. Najlepsi sprinterzy i stayerzy

Po triumfalnym występie mistrza świata Mazairaca we Wrocławiu, nikt nie przypuszczał, że walczyć z nim samemu kolarzami w Berlinie mistrz świata zostanie sromotnie pokonany. Wskazuje to jedynie, że Mazairac w kolarstwie amatorskim nie zajmuje tej wyjątkowej pozycji, jaka była udziałem ongiś takiego Micharda, Martinniego czy nawet Engla i że jest równej klasy z czołową grupą kolarzy, do której zaliczyć wypada Szamotę i Koszutskiego.

W Berlinie startując w meczu, nazwanym rewanżem za mistrzostwo świata, Mazairac poniósł porażkę na całej linii; pokonali go kolejno: Malatesta, Gerwin i Cozens. Zwyciężył w ogólnej punktacji Malatesta, przed Gerwinem, Cozensem i Mazairakiem. Ciekawy mecz Niemcy — zagranica (z udziałem mistrzów sprintu) wygrały niespodziewanie Niemcy.

Lista najlepszych stayerów i sprinterów zawodowych Europy na zasadzie obfitych wyników bieżącego sezonu letniego przedstawia się następująco.

Sprinterzy: 1) Sawall 182 pkt. — 43 wyścigi, 2) Paillard 165:39, 3) Maronnier (Fr.) 120:35, 4) Linart (Bel.) 106:35, 5) Benoit (Bel.) 105:33, 6) Grassin (Fr.) 100:34, 7) Müller (Niem.), 8) Krewer (Niem.), 9) Breaun (Fr.), 10) Thollenbeck, 11) Manera, 12) Toricelli, 13) Parisot, 14) Dederichs, 15) Lämpf. Zaznaczyć należy, że Paillard ma więcej zwycięstw od Sawalla, ale startował rzadziej.

Sprinterzy: 1) Michard (Fr.) 203:50, 2) Moeskops (Hol.) 126:32, 3) Kaufmann (Szw.) 125:33, 4) Faucheux (Fr.) 119:48, 5) Engel (Niem.) 100:26, 6) Martineti (W.) 89:33, 7) Falk Hansen (Dan.), 8) Berganini (Wł.), 9) Morretti (Wł.).

Dwugodzinny bieg parami w Paryżu dzięki świetnej obsadzie przyniósł zażarte walki i doskonały wynik 88.875 mtr. Zwyciężyła para Pellisier — Leducq dystansując o okrażenie Hemmerlincka — Doscha, Vermandela — Wantersa i van Kempena — Couenbarga. Dalsze miejsce zajęli Lou-

et — Mouton. Żadnej roli nie odegrali w wyścigu Wambst — Lacquehay i Blanchonnet — Cugnot.

Ostatni wyścig szosowy włoski naokoło Lombardii (237 km.) ze startem i metą w Mediolanie, zakończył się kłaską asów szosy (Piemontesi, Belloni, Frascarelli), którzy wycofali się wskutek „defektów” lub beznadziejnej sytuacji. Zwyciężył w czasie 8:13:10 uchei Girardenga. — Fossati, bijąc w sprincie końcowym Bianchiego, Zanaę, Paccio i Gremo.

Pierwsze wyścigi sześciodniowe sezonu rozpoczynają się w Berlinie dnia 1 listopada. Z lepszych kolarzy biorą w nich udział Binda — Tonani, Girardengo — Negri, Raynaud — Dagen, Goosens — Deneef, Tietz — Kroschel. Niemal jednocześnie rozpoczynają się „six days” w Chicago, w których z Europy startować będą Linari, Belloni, Letourneur, Broccardo, Richli.

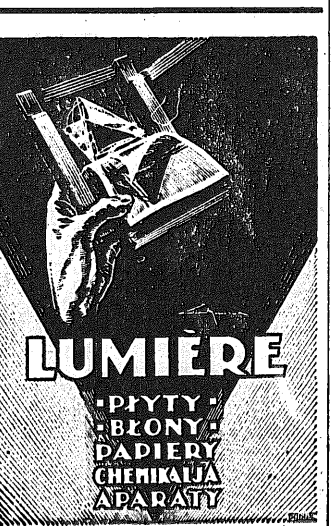
Trzygodzinny bieg parami w Berlinie wygrała para Manthey Schorn, bijąc Elmhara, Buschenhagena oraz Hürtgena, Miethego.

Gaston Seres jeden z najznakomitszych stayerów Francji, mistrz świata i Francji z przed paru lat zakończył po dwudziestu latach swą karierę kolarską przerwaną zresztą oddawaną wskutek paru niebezpiecznych wypadków. Zakończył zresztą tylko jako jeździec za motorami, rozpoczął bowiem jednocześnie jako lider. Dla uczczenia tej znaniełnej zmiany zajęcia kolarza, który nie może się rozstać z ukochanym torem urządzono w Paryżu wielkie wyścigi za motorami.

Linart pokonał Zuchettięgo w biegu na 6 km. z doganianiem. Grassin ustanowił nowy rekord na 5 km. — 4:13.6.

„Żółte niebezpieczeństwo” w pływaniu

Świetne wyniki pływackie osiągnięto ostatnio w Japonii. 14-letni zaledwie Makino przepłynął 1500 mtr. w fenomenalnym czasie 20:44.2. Ten sam pływak na mistrzostwach szkół średnich osiągnął na 400 mtr. 5:12, a na 800 mtr. 10:42. Na 1500 mtr. miał Takemura



21:19.4. Katalama miał na 100 mtr. st. dow. 1:02.8, a na 100 mtr. nawznak 1:16.6. Na 200 mtr. st. klas. Tsuruta miał 2:57, a Oshima 2:55.6; na 400 mtr. Sato osiągnął 5:09.6 (na mistrzostwach 4:58); na 200 mtr. st. dow. Yokohama 2:23. W sztafetach 4 x 200 mtr. reprezentacja zachodniej Japonii miała 9:44.9 (średnia 2:26), a uniwersytet Meiji 9:52.4. Wynikami takimi nie mogą się poszczycić ani Europa ani Ameryka.

Pierwszy występ Tarisa po operacji ślepiej kieszki wykazał, że znakomity pływak francuski jest już w świetnej formie. Płynąc 200 mtr. przeciwko sztafecie 2 zawodników, osiągnął Taris czas 2:17.6, o 0.8 sek. gorszy od własnego rekordu, który jest zarazem rekordem Europy. Pierwsze 100 mtr. Taris pokrył w 1:02.4, przyczem jego przeciwnik Steiner, świetny pływak czeski, osiągnął ten sam czas. W wyścigu na 50 mtr. Taris doznał sensacyjnej porażki od Steinera, który w czasie 27.8 pokonał mistrza Francji o 0.4 sek., wyrównując jednocześnie rekord czeski.

Baranyi przepłynął 100 mtr. na zawodach w Norymberdze w 1:00.9, a 200 mtr. w 2:21.4.

Mistrzostwo Niemiec w płycie wodnej zdobył po raz piąty Hellas, Magdeburg (występujący po raz pierwszy w tym sezonie z braćmi Rademacher), bijąc w finale Wasserfreunde Hannower w stosunku 4:2.

W biegu parami Paillard, Maronnier zwyciężyli (30 km. w 25:10.2) Catudala i Miquela. W biegu na 10 km. zwyciężył Marcellac, bijąc Bouchersona, Wambsta i Faudeta.

Młody sprinter belgijski Arlet, wybijający się coraz bardziej na czoło pokonał w Brukseli dwukrotnie Degraeva. W biegu 30 km. za prowadzeniem — tandemów, „latający holender” Piet van Kempen pokonał van Hevela i Aertsę.

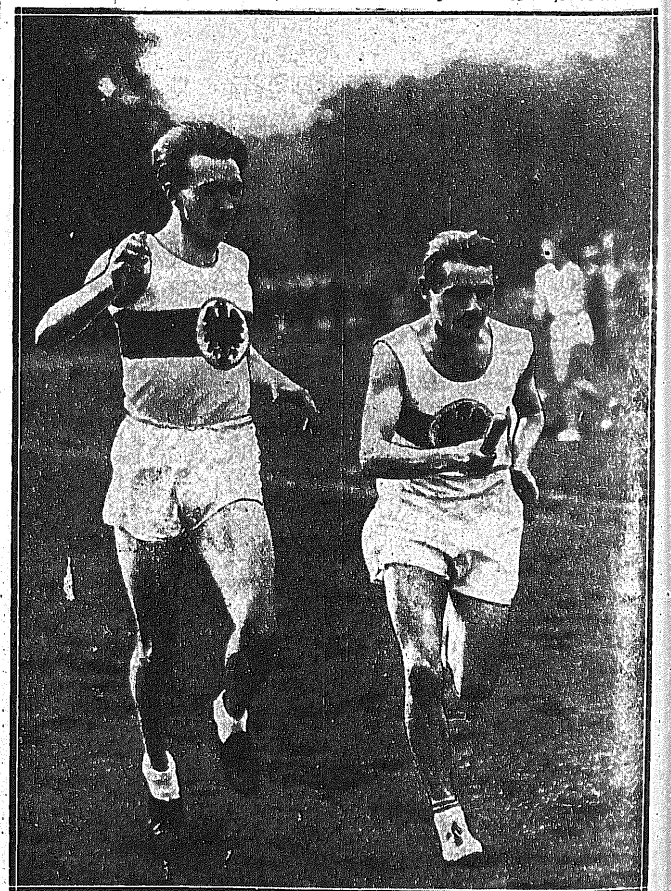
40-letni Geo Andre, ongiś znakomity lekkoatleta francuski i mistrz dziesięcioboju, mimo, że dawno wycofał się z czynnego życia sportowego, jest jeszcze w formie godnej podziwoszczenia. Ostatnio osiągnął on na 110 mtr. plotki 16 sek., a w skoku wwyż 167.

Argentyna pokonała Chile, Peru i Boliwie w lekkoatletycznym meczu międzypaństwowym. Na zawodach tych Ledesma osiągnął w skoku o tyczce 401, a w dziesięcioboju Berra zdobył 6511 pkt.

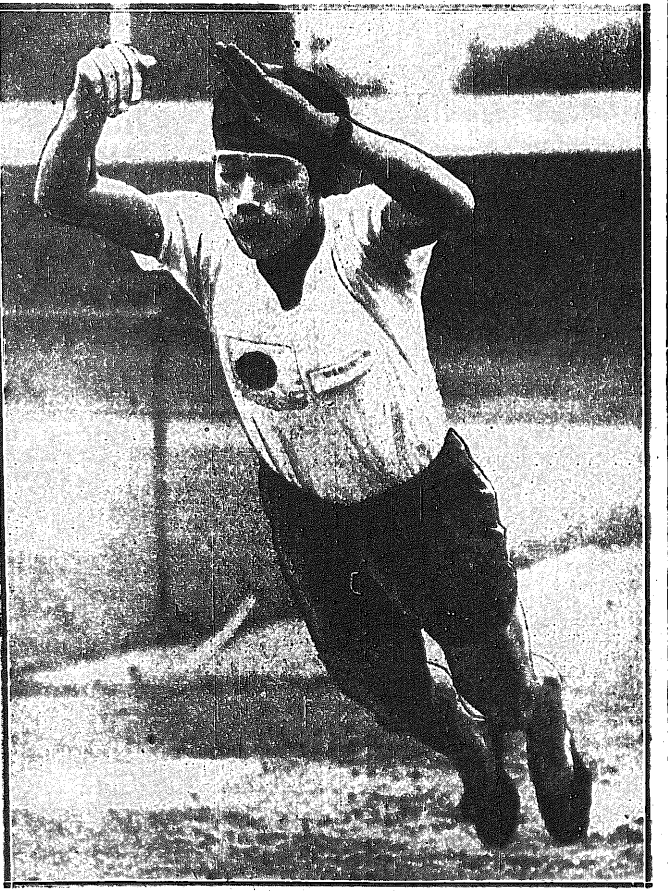
Maraton czeski, rozegrany w Koszycach, przyniósł zwycięstwo Niemcowi Hemplowi w czasie 2:51.31 przed jego rodakiem Murdelem (o 200 mtr.).



PIETRO LINARI
zabrał Michardowa jeden z rekordów szybkości, pokrywając 500 m. w świetnym czasie 30,6 sek.



NAJLEPSZA SZTAFETA ŚWIATA
Eldrachier oddał pałeczke Körnigowi, który za chwilę przetrwał taśmę w 40.8 sek.



FENOMENALNA HITOMI
pozwała wątpliwość co do swego wyniku 607 cm. w skoku wdał, osiągając w tygodniu potem... 617.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel. „Prasa Polska” Nr. Nr. 431-00 do 431-07. — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Filje: Nowy Świat 39, tel. 93-10, Jasna 10, tel. 93-72.

Redaktor Naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI

Redaktor odpowiedzialny: MARIAN STRZELECKI